PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 28 (725) ŚRODA, DNIA 6 KWIETNIA 1932 ROKU ROK XII

NURMI ZAWIESZONY PRZEZ I. A. A. F.

14-cie bramek inauguruje VI-ty rok Ligi

Trzy nieznaczne zwycięstwa gospodarzy: Legja-Ruch 2:1, Garbarnia-Warszawianka 4:2, Warta-Cracovia 3:2

Sukcesy ekspedycji polskiej na Makabiadzie. W obozie lekkoatletyków A.Z.S. Warszawa. Bokserzy estońscy w Polsce

Liga otwarła d. 3-go kwietnia VI-ty rok swego istnienia trzema meczami, w których wszyscy gospodarze boisk odnieści zwycięstwa — zresztą mało przekonywujące.

Sensacyj cyfrowych nie było. Natomiast niespodzianką nazwać można przegraną Cracovii po zwycięstwie nad Bratisławą, z Wartą, którą wszak sromotnie pokonał Pankov. Podobnie i Legja zawiodła naogół, a punkty ligowe zawdzięcza raczej defenzywie, niż atakowi.

Chwilowo prowadzi w tabeli zeszłoroczny mistrz Garbarnia przed Legją i Wartą.

*

Garbarnia — Warszawianka 4:2 (3:0). Bramki strzelili: Joksz (2), Smoczek, Bator; Królewiecki, Korngold. Sędzia p. Schneider.

KRAKÓW, 3.4. — Tel. wł. — Podobnie, jak w latach ubiegłych pierwsze spotkanie ligowe w Krakowie zetknęło drużyny Garbarni i Warszawianki. Tym razem jednak Warszawianka zeszła z boiska pokonana. Zwyciężył faworyt, przyznać należy, zasłużenie. Zadecydowało o wyniku pierwsze 15 minut.

Garbarnia, która wystąpiła bez swego tanka, Pazurka, potrafiła w pierwszym kwadransie zapewnić sobie wysokie prowadzenie. Warszawianka zaskoczona sukcesem przeciwnika załamała się psychicznie; akcje jej ataku nieźle pomyślane, nie miały jednak mocy egzekucyjnej. Zdetonowani wynikiem gracze jej nie wierzyli w możność odegrania się i dopiero po przerwie zerwali się do walki. Przez 20 minut grali i to w całem tego słowa znaczeniu. Walczyli, jak równy przeciwnik, wynik jednak nie mógł się już zmienić.

Garbarnia, widząc że przeciwnik myśli na serio o odwecie, ruszyła całą parą do boju, i jakkolwiek linja jej ataku była przestawiona, potrafiła znów usadowić się pod bramką przeciwnika i zagrażać raz po raz świątyni Domańskiego.



ODPARTY ATAK RUCHU

W drugiej połowie meczu Legja — Ruch często było gorąco pod bramką zwycięskiej drużyny wojskowych. Oto moment zażartej walki o piłkę. Od lewej: Nowakowski (L), Mazur (R), Przeździecki I (L), Ziemian (L), przed nim Peterek (R), Dziwisz (R), Cebulak (L), Przeździecki II (L).

Do spotkania powyższego stanęły zespoły w składach:

Warszawianka: — Domański, Zwierz, Rusin; Fert, Gazur, Hahn; Korngold, Królewiecki, Kotkowski, Piliszek, Polak.

Garbarnia: — Gregorczyk; Konkiewicz, Bill; Nagraba, Wilczkiewicz, Skwarczewski; Riesner, Joksz, Smoczek, Maurer i Bator.

Garbarnia zdobywa teren trójka środkowa, goście forsują bardziej lewą stronę — Piliszek, Polak. Pierwszy punkt pada już w 4-ej min. Riesner po solowym biegu strzela dołem na bramkę. Smoczek wyprzedza wybieg Domańskiego i celnym strzałem lokuje piłkę w siatce.

Garbarnia zaanimowana sukcesem atakuje z powodzeniem: Smoczek prostemi podaniami stwarza łącznikom dogodne sytuacje. W 10-ej min. pada drugi punkt. Zwierz podaje lekko piłkę wybiegającemu Domańskiemu, wyprzedza go Bator. 2:0. Jeszcze kilka obustronnych ataków, groźny strzał Królewieckiego i znowu atak gospodarzy. Bieg solowy Batora, centra dołem, Maurer próbuje szczęścia, lecz nie trafia. Joksz jest wybrańcem losu. Ostry strzał i wynik do przerwy ustalony.

Goście atakują lewą stroną. Kilkakrotnie znów Korngold ma niezłe sytuacje, brak mu jednak energji. Garbarnia przeważa. Świetna centrę Riesnera główkuje Smoczek w górny róg. Domański broni z trudem. Tuż przed przerwą Królewiecki mija Gregorczyka i strzela do pustej bramki. Nadbiegający Konkiewicz ratuje sytuację.

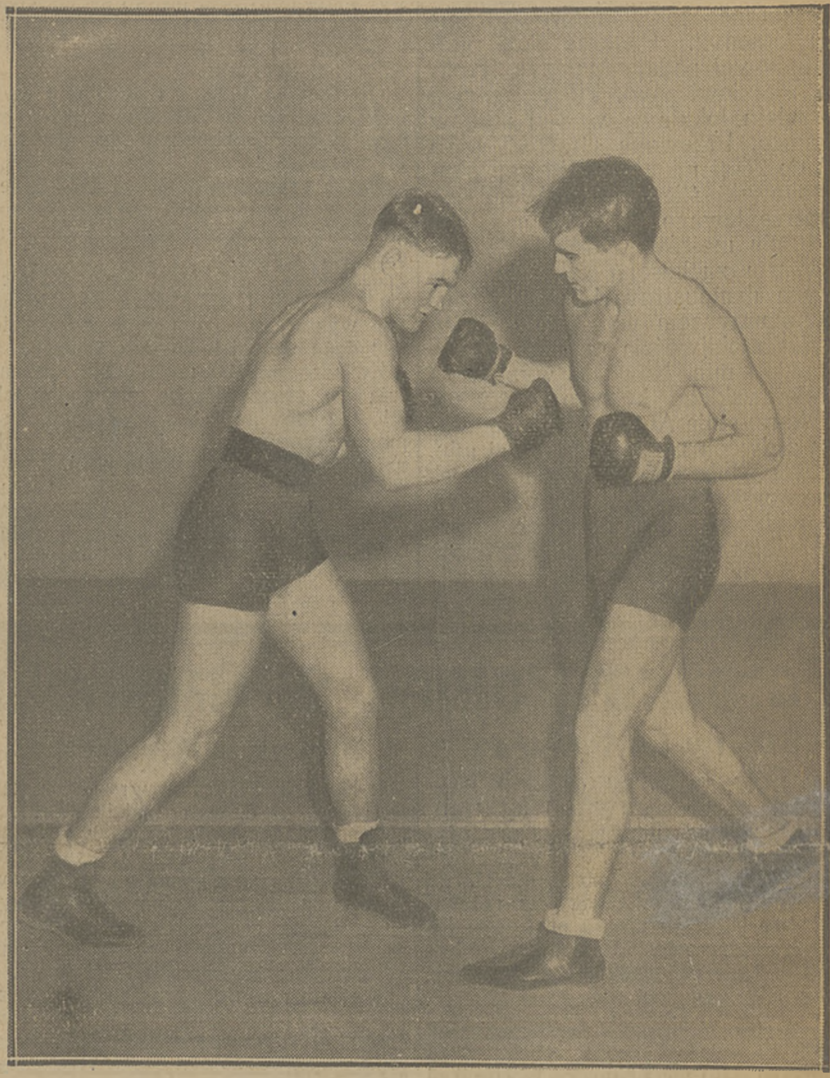
Po pauzie goście grają znacznie lepiej. Gra jest równa i toczy się od bramki do bramki. W 9-ej min. przebój Joksza przynosi Garbarni ostatni punkt dnia.

Teraz kolej na gości. Centra Korngolda wyzyskana przez Królewieckiego, wreszcie ostry strzał Korngolda przynoszą im dwa punkty. Tempo gry się wzmaga. Garbarnia też przychodzi do głosu. Domański interwenjuje kilkakrotnie w gorących sytuacjach. Kilka pozycyj pod bramką gości nie znajduje egzekutorów.

U zwycięzców trójka obronna na normalnym poziomie. Z pomocy wybijają się Wilczkiewicz i Nagraba. W ataku dawał się odczuwać brak Pazurka. Wprawdzie Joksz wywiązał się zupełnie dobrze ze swego zadania, jednak przestawianie Maurera, to na prawą, to na lewą stronę odebrało atakowi spoistość. Smoczek mądremi posunięciami wysuwał swoich kolegów. Ze skrzydłowych groźniejszy był Bator.

Warszawianka prezentuje się wcale dobrze. Domański mógł szybszym startem uratować dwie bramki. Zwierz lepszy od swego partnera, pomoc była najsłabsza linją w drużynie, nie zasilając zupełnie ataku piłkami, co stwarzało lukę między linjami ofensywy i defensywy. W ataku groźnym był Korngold oraz Królewiecki.

Sędzia, p. Schneider, stanął na wysokości zadania.



RAN TRENUJE Z TOWNSENDEM

bezpośrednio przed meczem, który przyniósł Polakowi zwycięstwo przez k.o.



PUCHALSKI — LEGJA

przerywa pierwszy taśmę w biegu naprzełaj W.O.Z.L.A., odnosząc drugie już w tym roku bezapelacyjne zwycięstwo.

Międzynarodowa Federacja

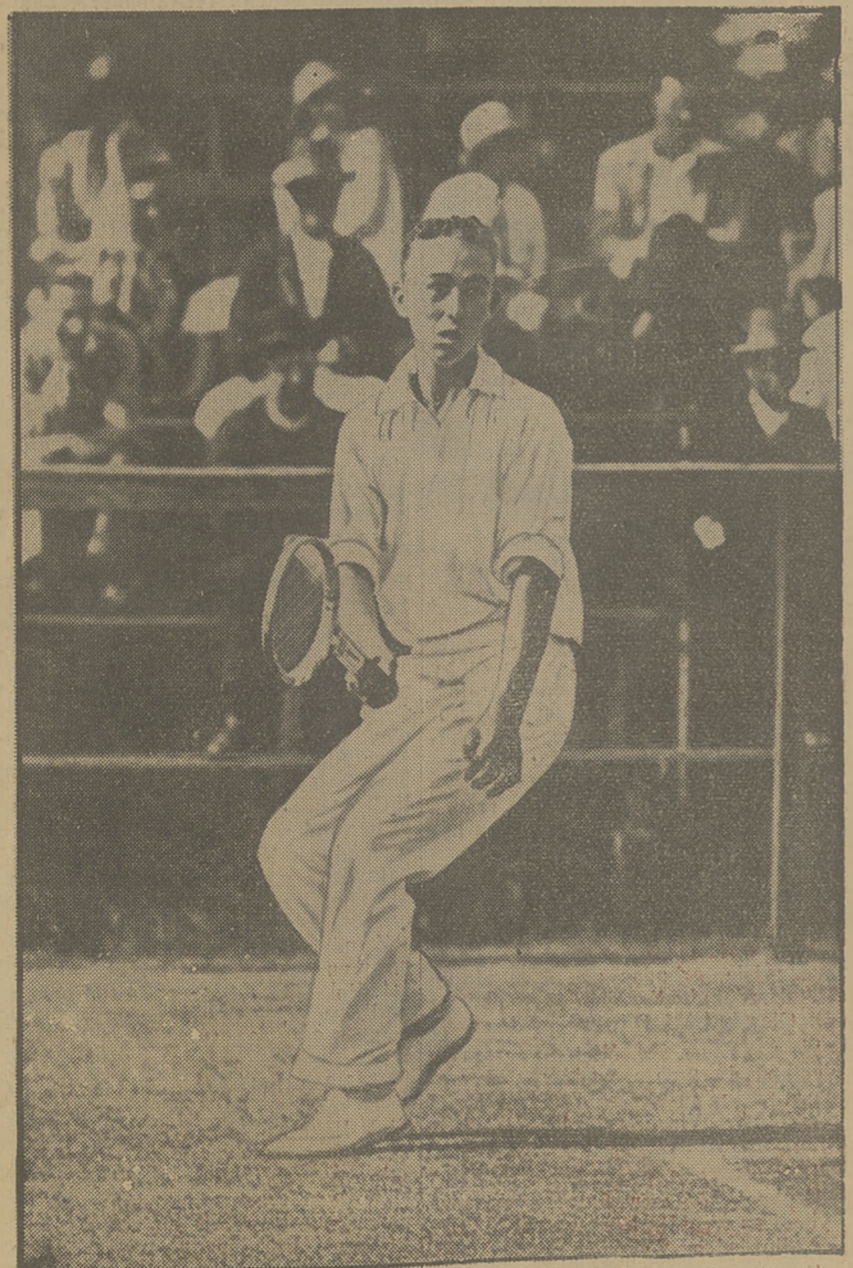
zawiesza najsłynniejszego biegacza świata

BERLIN, 3.4 — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym obradował tu w hotelu „Russischer Hof", pod przewodnictwem prezesa Edströma zarząd Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, w składzie: Genet (Francja), Sir Barclay (Anglja), Stankovitz (Węgry), Ekelund (Szwecja) i von Halt (Niemcy).

Po uczczeniu pamięci zmarłego dziennikarza francuskiego Frantz Reichel, zajęto się sprawą zawodostwa Nurmiego.

Zarząd IAAF, wobec posiadania w ręku dowodów stwierdzających poważne naruszenie przez Nurmiego zasad amatorstwa, postanowił zabronić mu brania udziału we wszelkich zawodach międzynarodowych i przekazać materjał obciążający związkowi fińskiemu z poleceniem zdyskwalifikowania znakomitego biegacza.

Jednocześnie zarząd IAAF postanowił przypomnieć wszystkim podległym sobie związkom państwowym, że na Olimpjadzie w Los Angeles startować mogą jedynie zawodnicy, których amatorstwo jest nieposzlakowane. Specjalnie delegowana do Los Angeles komisja IAAF będzie wyposażona w pełnomocnictwa i zawodnik, na którego honorze amatorskim będą jakiekolwiek cienie, będzie natychmiast już w Ameryce dyskwalifikowany.



NOWA GWIAZDA TENNISU

Szesnastoletni Australijczyk Vivian Mc. Grath, [illegible] Moona i Satoh, przyjeżdża w lecie r. b. na tournee do Europy.



START BIEGU NAPRZEŁAJ W GROCHOWIE

nie zgromadził zbyt imponującej liczby uczestników, wykazując pozatem kiepską naogół formę warszawskich długodystansowców.

Warta zwycięża Cracovię 3:2 w Poznaniu

Rehabilitacja po porażce świątecznej. Doskonała gra nowicjuszy zespołu poznańskiego

Warta — Cracovia 3:2 (2:1). Bramki strzelili: Wojciechowski, Scherfke, Prósiński; Piatkiewicz, Malczyk. Sędzia p. Andrzejak.

POZNAŃ, 3.4. — Tel. wł. — O godz. 16-ej wbiegły na boisko stadjonu miejskiego obie drużyny i przed sędzią p. Andrzejakiem z Łodzi stanęła Cracovia w składzie następującym:

Otfinowski; Filipkiewicz, Lasota; Mysiak, Seichter, Ptak; Zieliński, Malczyk II, Kruczek II, Piatkiewicz i Zembakiewicz.

Warta w składzie odmłodzonym bez Fliegera i Knioły z nowemi talentami w napadzie: Fontowicz; Scherfke I, Nowicki; Przykucki, Wojciechowski, Ofierzyński; Andrzejewski, Nowacki, Scherfke II, Prósiński i Radojewski.

Cracovia wylosowuje boisko ze słońcem, a Warta rozpoczyna grę. Już w pierwszej min. Nowacki przedziera się pod bramkę Cracovji i z bliskiej odległości strzela w ręce bramkarza. Atak Cracovji, w którym wyróżnia się ruchliwy Malczyk, zaczyna napierać coraz silniej, nie wykorzystując jednak w 7-ej min. doskonałej okazji zdobycia bramki.

Dopiero 12-ta min. przynosi dość zresztą nieoczekiwane prowadzenie dla Cracovji. Podczas akcji podbramkowej podaje Malczyk II piłkę Piatkiewiczowi, który ostrym strzałem lokuje ją w 8-ej min. w bramce. Przewaga Cracovji trwa aż do 26-ej minuty, w której Wojciechowski ślicznym wolejem po centrze lewego skrzydła uzyskuje z 10-ciu metrów wyrównanie.

Warta zachęcona sukcesem zaczyna demonstrować wysoki poziom, przyczem wyróżniają się w ataku ruchliwością obaj łącznicy. W 30-ej min. Nowacki wypuszcza Radojewskiego, którego centry nie wykorzystuje Andrzejewski, pudłując z dwóch metrów. W 32-ej min. Warta zdobywa róg, a z niego jedna z najładniejszych bramek, rzadko widywanych na boiskach. Strzał Andrzejewskiego wyłapuje Otfinowski, wypuszcza jednakże z rąk piłkę, którą Prósiński przytomnie skierowuje wolejem na bramkę. Piłka strzelona jednak za wysoko odbiła się o poprzeczkę, a nadbiegający Scherfke II lokuje ją głową w pustej bramce.

Radojewski źle pilnowany przez Mysiaka stwarza szereg groźnych sytuacyj, przyczem w 34-ej min. główka Prósińskiego z centry prawego skrzydła idzie obok słupka. Wkrótce potem Nowacki przebija się i strzela z kilku metrów. Otfinowski broni nakrywką, wypuszcza jednak piłkę, a strzał Prósińskiego uprzedza sędzia, odgwizdując spalonego.

Przewaga Warty trwa w dalszym ciągu. Strzał Nowickiego idzie w out. W 38-ej min. Otfinowski likwiduje wybiegiem niebezpieczny atak. W chwilę potem strzał Scherfkego II idzie obok bramki. W 40-ej min. Andrzejewski kontuzjowany schodzi z boiska. Ostatnie 5 minut zakończonych rogiem dla Warty należą do Cracovji, która nie potrafiła jednak wykorzystać sytuacyj podbramkowych.

Po przerwie Cracovia zmienia atak. Malczyk II gra na środku, Piatkiewicz na lewym łączniku, a Kruczek II na prawym.

Warta atakuje skutecznie w dalszym ciągu. Ślicznie wypracowaną akcję Radojewskiego po przedryblowaniu Mysiaka psuje Andrzejewski. Strzał Scherfkego II w 5-ej min. idzie obok słupka. W 8-ej min. Warta nie wyzyskuje cornera, a w 2 min. potem uzyskuje Prósiński z podania Nowickiego po wolnym Wojciechowskiego trzecią bramkę, strzelając z dwóch metrów pod poprzeczkę.

W 11-ej min. broni Otfinowski śliczną nakrywką wolny Przykuckiego, natomiast w 12-ej min. lekkomyślny wybieg Fontowicza omal nie przynosi drugiej bramki Cracovji. Z linji bramkowej wykopuje piłkę w ostatniej chwili Przykucki. W 20-ej min. oddaje Nowacki piłkę Fontowiczowi, który ją z wielkim trudem wykopuje, ubiegając zaledwie o włos nadbiegającego Malczyka. W chwilę potem demonstruje Otfinowski wysoki poziom, zabierając pod bramką piłkę Scherfkemu II z głowy.

Wolny z 16-tu metrów, strzelony przez Kruczka za rękę Nowickiego odbija się o mur obrony Warty, a strzał Zembakiewicza idzie w aut. W 25-ej min. Nowicki po minięciu obrony strzela czwartą bramkę, której sędzia z przyczyn niezrozumiałych nie uznaje. W 27 min. Fontowicz chwyta płaski strzał, piłkę wybija jednak Kruczek, a nadbiegający Malczyk lokuje ją w bramce.

Teraz Cracovia zachęcona sukcesem zaczyna atakować. W 33-ej min. sędzia dyktuje za wątpliwy faul Nowickiego, rzut karny. Wyrównanie wisi w powietrzu. Strzał Lasoty broni jednak przytomnie i szczęśliwie Fontowicz. W 38-ej min. Otfinowski znów pokazuje swój lwi pazur, broniąc nakrywką wolny Scherfkego II z 30 mtr. W 42-ej min. Warta nie wykorzystuje rzutu rożnego, a w chwilę potem gwizdek sędziego kończy mecz.

Zwycięstwo Warty było zasłużone, gdyż była ona drużyną bezwzględnie lepszą we wszystkich liniach. Nadzwyczaj dobrze spisali się młodzi zawodnicy. Z Cracovii wyróżnili się pracowity Seichter z pomocy i Otfinowski w bramce oraz w pierwszej połowie Malczyk II w ataku.

Sędzia nie stanął na wysokości zadania i on też ponosi odpowiedzialność za obniżenie się poziomu gry pod koniec i za faule w tym okresie, zresztą obustronne.

Publiczności zebrało się ponad 5 tysięcy.

Nikłe zwycięstwo Legji nad Ruchem 2:1

Słaba gra wojskowych na własnem boisku. Ślązacy przeważają wyraźnie po przerwie

LEGJA — RUCH 2:1 (2:1)
Obie bramki dla Legji strzelił Nawrot, dla Ruchu — Włodarz. Sędzia inż. Grabowski z Warszawy.

Pierwszy mecz ligowy. Przed kasami, na trybunach i boisku moc starych znajomych. Znajomych zresztą bardzo specyficznych: nie zna się ich nazwiska, nie wie się co robią, kim są. Wszystko co z nimi łączy — to piłka nożna.

Tyle lat znajomości! To też tu i tam, bezwiednie czasem skłania się głowę, czy uchyla kapelusza — przecież nie widzieliśmy się dobre parę miesięcy...

Boisko oblane słońcem, na niebie nawet śladu obłoczka, boisko suche, choć niezbyt jeszcze elastyczne, na brunatnej, zieleniejącej gdzieniegdzie trawie żółci się kula piłki.

Gwizdek sędziego i dwudziestu dwu piłkarzy Legji i Ruchu rozpoczyna swój doroczny taniec między dwiema bramkami.

Nasze primadonny nie są jednak jeszcze w formie: piłka nie słucha nogi, raz po raz wędruje pod niebo, tłucze się po autach.

Zato zapału jest moc, ale zapał niestety, w tak trudnej grze zespołowej nie wystarczy. To też w rezultacie jest dużo więcej bieganiny niż gry.

Zwłaszcza słabo technicznie prezentują się gracze Ruchu. W podaniach ich, nie mówiąc już o wykopach, jest moc przypadkowości i tendencji jak najszybszego pozbycia się piłki.

Ten kardynalny błąd zaraża z czasem i niebardzo pewnych siebie graczy Legji, w których szeregach usiłuje napróżno wprowadzić ład stary rutyniarz Nawrot. Cóż, kiedy nie znajduje on poparcia i należytego zrozumienia ani ze strony łączników Szallera i Przeździeckiego I-go, ani skrzydłowych — Rajdka i Wypijewskiego, ani nawet u tak pięknie grającego jesienią Cebulaka.

W tych warunkach gracze poświęcają więcej uwagi nogom swych przeciwników, niż piłce i zawsze łatwiej trafić...

Gra początkowo jest otwarta i Ruch atakuje lewoskrzydłowym Włodarzem, który z uporem godnym lepszej sprawy szereg dobrych piłek wysyła w aut. Legja forsuje raczej trójkę środkową. Groźny jest zwłaszcza Nawrot — przebija się, wysyła w bój łączników, idzie do straconych zdawałoby się piłek. Jego pracowitość jest nagrodzona w 15-ej minucie i niegroźna, zdawałoby się, sytuacja pod bramką Ruchu, moment wahania się ze strony bramkarza i obrońców i środkowy napastnik Legji posyła przytomnie piłkę w róg. Legja prowadzi 1:0.

Ślązacy to jednak twardy naród. Nie peszą się utratą bramki, lecz atakują. Po swojemu, bezładnie, często bezmyślnie, ale zato z zapałem.

W rezultacie tych chaotycznych akcyj przychodzi wyrównanie. Po wolnym za faul Wypijewskiego, Włodarz otrzymuje piłkę górą od Peterka i pięknym voleyem lokuje ją w siatce w 31-ej minucie gry.

Zaczynamy zatem odnowa: przed każdym z zespołów różowieją szanse zwycięstwa i czernią się jednocześnie horoskopy klęski.

Los sprzyja jednak Legji: atak Wypijewskiego kończy się piękną centrą ostatniego — na piłkę wpada „pełnym gazem" Nawrot, zbiera ją z głowy zdziwionego Kaczego i oto Legja w 42-ej min. znów prowadzi 2:1.

Po przerwie gospodarze grają z wiatrem, więc zapowiada się na podwyższenie przez nich wyniku. Okazuje się jednak, że Legja nie jest zbyt pewna siebie, bo już od początku zdradza skłonność do gry defenzywnej. W konsekwencji tego Ruch zdobywa wyraźną przewagę psychiczną, i naogół panuje nad boiskiem.

Napad ślązaków jest dziwnie jednak rozklejony. Peterek pozbywa się piłki jak najszybciej, większość jego podań na skrzydła nie dochodzi do adresatów, łączników prawie nie widać.

Najpoważniej zagraża kraniec Legji, prymitywny jeszcze, ale szybki i dobrze dysponowany strzałowo Włodarz. Raz i drugi ucieka on Martynie, centruje, pięknie strzela. Akcje jego nie znajdują jednak poparcia u partnerów, podczas gdy Legja wzmocniono w pomocy jednym, a często i oboma łącznikami, broni się skutecznie.

Nie potrafi się ona otrząsnąć z przewagi Ruchu, mimo że ślązakom ubywa kontuzjowany w nogę Mazur.

Parę sporadycznych wypadów wojskowych nie zagraża zbytnio bramce pokonanych i w rezultacie mecz kończy się wynikiem uzyskanym do przerwy 2:1 dla Legji.

Zwycięzcy wystąpili w składzie: Adamowicz; Martyna, Ziemian; Przeździecki II, Cebulak, Nowakowski; Rajdek, Szaller, Nawrot, Przeździecki I, Wypijewski.

Ruch: Komander; Kaczy, Kusz; Buchwald, Badura, Dziwisz; Urban, Mazur, Peterek, Sobota, Włodarz.

Najlepszym graczem na boisku był Nawrot. Inni jego partnerzy z Legji nie osiągnęli jeszcze swej zwykłej formy jesiennej. Ziemian czuł się bardzo niepewnie, brak mu było wykopu. Martyna też nie był najlepszy. Adamowicz dwukrotnie wypuścił fatalnie piłkę z rąk, Cebulak grał górą i często słał piłkę do przeciwnika. Rajdek nie mógł dać sobie rady z piłką.

U pokonanych zupełnie poprawnie grał zapasowy bramkarz Komander, niezły był też Kusz oraz cała linja pomocy, zwłaszcza jeśli chodzi o akcje defenzywne.

W napadzie panował chaos, to też największe pole do popisu znalazł w tej linji nieobliczalny, ale groźny Włodarz.

Depesze ze świata

BERLIN, 3.4. — Tel. wł. — Na posiedzeniu IAAF, poza zawieszeniem Nurmiego, zajmowano się i sprawą Ladoumegua, przyczem uznano zarzuty przeciw znakomitemu biegaczowi za upoważniające do dyskwalifikacji.

Pozatem przyjęto do IAAF Palestyne, zabroniono państwom należącym do związku brać udział w Igrzyskach robotniczych, a projekt organizacji mistrzostw Europy powierzono komisji w składzie: Stankovitz, Genet i v. Halt.

NEW YORK, 3.4. — Tel. wł. — Petrole znokautował w jedenastej rundzie Battling Battalino i staje do walki o mistrzostwo świata w. półśredniej z Jackie Fields, oraz lekkiej z Canzonerim.

LONDYN, 3.4. — Tel. wł. — W pierwszej lidze angielskiej osiągnięto następujące wyniki: Arsenal — Chelsea 1:1, Birmingham — Aston Villa 1:1, Blackburn — Bolton 3:1, Blackpool — Westham 7:2, Derby — Huddersfield 3:2, Everton — Grimsby 4:2, Manchester City — Liverpool 2:1, Portsmouth — Middleborough 2:0, Sheffeld united — Sheffield Wednesday 1:1, Sunderland — Leicester 4:1, Westbromwich — Newcastle 2:1.

ZURYCH, 3.4. — Tel. wł. — Wielką nagrodę światową dla stayerów wygrał Ruegg przed Gilgenem. Wśród sprinterów pierwszy był Richli, 2) Kaufman, 3) Moeskops.

SZTOKHOLM, 3.4. — Tel. wł. — Szwecja pokonała Danię w meczu bokserskim w stosunku 10:6. W w. półśredniej Soedeberg znokautował w 20 sek. Bernharda.

PRAGA, 3.4. — Tel. wł. — Wyniki mistrzostw piłkarskich: Slavia — S. K. Pilzno 0:0, S. K. Kladno — Nachod 4:2, Victoria Žižkov — Teplitzer F. C. 2:3, Bohemians — Cechie Karlin 4:4, D. F. C. — Zidenice 2:2.

BUDAPESZT, 3.4. — Tel. wł. — W międzypaństwowym meczu bokserskim Węgry — Czechosłowacja po czterech walkach Węgry prowadziły 8:0.

BUDAPESZT, 3.4. — Tel. wł. — Ujpesti — Budai 4:1.

MONTE CARLO, 3.4. — Tel. wł. Finał turnieju tennisowego wygrał Bernard bijąc Merlina.

AMSTERDAM, 3.4. — Tel. wł. — W meczu hokejowym Holandja pokonała Belgję 2:0 (1:0).

AMSTERDAM, 3.4. — Tel. wł. — Holenderka Kastein pobiła pływacki rekord światowy na 400 mtr. st. klas. osiągając czas 6:38.4. 200 mtr. przepłynęła Kastein w 3:09.

BRUKSELLA, 3.4. — Tel. wł. — Klasyczny wyścig szosowy Paryż — Bruksella (376 klm.) zakończył się wielkim triumfem kolarzy belgijskich. Zwyciężył L. Verwaecke 11:25,1, bijąc na finiszu Locka, 3) Ronsse, 4) Schäffer, 5) Müller (Luksem.), 6) Rebry, 7) F. Verwaecke, 8) Wauters, 13) Pelissier.

PARYŻ, 3.4. — Tel. wł. — Wielką nagrodę automobilową Tunisu wygrał Varzi (Bugatti) w 2:14:13, średnia szybkość 145.242 klm./godz. przed Leroux (Bugatti) i Etancelin (Alfa Romeo).

PARYŻ, 3.4. — Tel. wł. — Do finału piłkarskich mistrzostw Francji zakwalifikowały się Cannes i Roubaix.

PARYŻ, 3.4. — Tel. wł. — Griselle znokautował w II rundzie Kanadyjczyka Mac Donalda.

Porażka Polonii w Radomiu

Bokserzy C.W.S. remisują 7:7 z Goplanią w Inowrocławiu

RADOM, 3.4. — Tel. wł. — R. K. S. — Polonia ligowa (W-wa) 3:1 (2:0). Po wielu latach nieobecności w Radomiu zawitała tu w dn. 3 b. m. Polonia stołeczna. Nikt nie przypuszczał, że ligowcy i to występujący w pełnym składzie ligowym ulegną mistrzowi Radomia, który uzyskał zwycięstwo bynajmniej nie przypadkowe, lecz w pełni przekonywujące.

Ligowcy w niedzielę zawiedli — nie pokazali nic ciekawego prócz paru dobrych główek Łańki i pechowych zresztą strzałów Szczepaniaka oraz Pazurka. Pozatem Seichter popisywał się — mszcząc się chyba za słabą grę swej drużyny — brzydkiemi faulami.

Radomianie w pierwszej połowie meczu mieli więcej z gry, przeprowadzali ciekawe akcje, zwłaszcza trójką środkową. Dopiero pod koniec drugiej połowy spuchli i Polonia opanowała boisko, ale nie potrafiła odrobić straconych bramek.

Bramki dla zwycięzców strzelił Marjan, Mąkosz i Badowski, dla Polonji — Szczepaniak, który pozatem zaprzepaścił rzut karny, strzelając w słupek. Sędziował b. dobrze p. Rakocz.

Czarni — Ż. T. G. S. 3:1 (1:0). Mecz o mistrzostwo klasy A

INOWROCŁAW, 3.4. — Tel. wł. — Mecz bokserski CWS (Warszawa) — Goplanja wzbudził duże zainteresowanie, gromadząc około 1500 widzów, którzy jednak zawiedli się srodze, gdyż Karpiński, który przybył do Inowrocławia, do walki nie stanął. Mistrz Polski w. średniej motywował swój krok zakazem WOZB i lekarza, obecny jednak na sali doktór stwierdził zdolność do walki Karpińskiego.

Wynik meczu brzmiał 7:7. Rezultaty szczegółowe są następujące: w. musza: Wieczorek (CWS) bije nieznacznie na punkty Robowskiego; w. koguCIA: Śmiech (CWS) wygrywa przez techniczny k. o. w II rundzie Markieckiego, mając w 2 rundach znaczną przewagę; w. piórkowa: Goss (CWS) zwycięża nieznacznie na punkty Ielewskiego; w. lekka: Radomski (G) zwycięża Orlicza; w. półśrednia: Lewandowski (G) remisuje z Bartosiakiem. W. średnia: Zieliński (G) zdobywa 2 pkt. walkowerem; w. półciężka: Juszkowiak (G) nokautuje już w I rundzie Hymera. Sędziował p. Kubiak.

FRANKFURT, 3.4. — Tel. wł. — Zapaśnik niemiecki Ismair pobił mistrza Olimpjady, Włocha Galimberti osiągając w podnoszeniu ciężarów 675 kgr.

BERLIN, 3.4. — Tel. wł. — Bayern (Monachium) zremisował z Hertha 4:4 (3:2).

LIPSK, 3.4. — Tel. wł. — Zawody za prowadzeniem motorów wygrał Sawall przed Hillem i Moellerem.

ŁÓDŹ, 3.4. — Tel. wł. — Wspaniały przebieg miał mityng pływacki ŁKS z udziałem czołowych pływaków stołecznych z mistrzem Polski Kazimierzem Bocheńskim na czele. Uzyskane wyniki są wręcz rewelacyjne, gdyż w niejednym wypadku lepsze od rekordów polskich, jednak zaznaczyć należy, że pływano wszerz basenu na długości tylko 10 metrów, zyskując wiele na nawrotach. Wspaniale pływał Bocheński. Jego dzisiejszy wynik 57,4 na 100 metrów, jakkolwiek uzyskany w warunkach wyjątkowo sprzyjających jest przecież równy rekordowi świata Weissmüllera. Doskonały jest również wynik, uzyskany w st. klas.

W 100 mtr. nawznak pierwszy był Jastrzębski (AZS) 1:21 przed Malanowiczem (AZS) 1:28 i Ginterem (ŁKS) 1:31.5. 100 mtr. st. dow. wygrał Bocheński w imponującej formie — 57,4, przed Karpińskim (AZS) 1:02 i Szwankowskim (AZS) 1:03,8. Na 100 mtr. st. klas. jednakowo świetny czas 1:21.5, uzyskali Ginter (ŁKS). Gałkowski (AZS), 3) Kowalski (AZS) z czasem 1.25. Sztafetę 3x20 stylem zmiennym wygrał ŁKS w czasie 42,8 przed AZS 46. Sztafetę 4x 40 wygrał AZS w czasie 1:23, przed AZS II w czasie 1:28 i ŁKS 1:38. Ponadto odbyły się skoki z udziałem Szwankowskiego, Malanowicza, Damma, Jastrzębskiego, Pietrzykowskiego i skoczków łódzkich.

Niedzielne zawody w kraju

Na boiskach Poznania, Krakowa, Śląska i Lwowa

KRAKÓW, 3.4. — Tel. wł. — Wisła — Korona 3:1 (0:1). Mecz treningowy, rozegrany przez Wisłę osłabioną brakiem Pychowskiego, Kisielińskiego i Lubowieckiego, zakończył się jej nieznacznem zwycięstwem. Do przerwy Wisła, nieprzyzwyczajona do krótkiego boiska, nie może się zdobyć na żaden wynik. Bramkę dla Korony uzyskuje Białka. Po przerwie Wisła ze strzału Czułaka, Kotlarczyka z karnego i Stefaniuka zapewniła wygraną. Sędzia p. Seidner dobry.

Mecz o puhar KOZPN-u: Cracovia I — Legja 3:2, Wisła Ib — Olsza 2:0, Garbarnia Ib — Zwierzyniecki 1:1.

Finał turnieju błyskawicznego Legji, rozegrany między drużynami Kabel i Wawel, zakończyły się wygraną Kabla w stosunku 2:1. Zawody towarzyskie Hakadur — Polonia, dały wynik 2:0.

Mistrzostwa szczypiorniaka rozpoczęły się w dniu wczorajszym w Krakowie. Klasa A: Garbarnia — Wawel 5:4, Sokół — Wisła 5:0 w. o.

LWÓW, 3.4. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyły się we Lwowie jedynie dwa spotkania towarzyskie. Pogoń grała ze Świtezią, drużyną A-klasową wygrywając 11:0. Zwycięzcy grali wcale dobrze, mimo, że wystąpili bez braci Motviewskich, Jeżewskiego i Deutschmanna. Bramki zdobyli Niechcioł (4), Zimmer i Łagodny po 3, Czesławski jedną.

Czarni grali z TSL Lewandówką wygrywając 2:0. W szeregach Czarnych grał po raz pierwszy Żurkowski który strzelił też obie bramki. W barwach drużyny lwowskiej wystąpił również Reiman.

POZNAŃ, 3:4 — Tel. wł. — Niedzielne rozgrywki w Poznaniu o mistrzostwo klasy A, przyniosły zasłużone zwycięstwo Olimpji nad Wartą Ib 3:1 (3:0). W Warcie zawiódł atak, w którym grał Knioła z drużyny ligowej najsłabszy gracz na boisku. Miłą niespodziankę sprawiła Liga (Dębiec), bijąc Ostrowię 7:0 (4:0). Zwycięstwo w tak wysokim stosunku najzupełniej zasłużone.

Mistrzostwo ping - ponga pań, organizowane przez Ośrodek poznański zdobyła Sommerówna (A.Z.S.) wygrywając w finale z Antoniewiczówną (Unja) 21:19 22:20 i

KATOWICE, 3.4. — Tel. wł. — Ze spotkań piłkarskich ubiegłej niedzieli należy wymienić dwa doskonałe wyniki uzyskane przez śląskie drużyny z drużynami niemieckimi. Naprzód Lipiny zremisował 3:3 z czołową drużyną Śląska opolskiego Preussen Zaborze, natomiast eks-ligowa drużyna IFC odniosła wspaniały sukces bijąc w stosunku 2:1 mistrza południowo wschodnich Niemiec Bytom 09. Diana katowicka gościła w Raciborzu i uległa tamtejszemu Sp. V. 03 w stosunku 0:2.

Z miejscowych spotkań zasługują na wymienienie: Amatorski — Orzeł 1:1, Pol KS — Słowian 4:1, Chorzów — Kresy 0:1, 06 Mysłowice — 24 Szopienice 2:2, 22 Mała Dąbrówka — Śląsk Siemianowice 3:1, ŻKS — Kol. PW 2:2, Biała (Lipnik) — Hakoah (Bielsko) 2:0, 09 Mysłowice — Dąb 10:2, Haller (Wielkie Hajduki) — Pogoń (Katowice) 6:1.

W ramach festynu cyklistów zorganizowanego przez klub cyklistów „Rekord" w Janowie odbyło się doroczne spotkanie w piłce rowerowej, pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Śląska opolskiego. Zwyciężyli Polacy w stosunku 6:5 (4:3). Jest to od czasu kiedy spotkania te się odbywają pierwsze zwycięstwo Polaków.

Sensacyjny start warszawskiej klasy A

Porażka A.Z.S. i Switu. Marymont prowadzi w tabeli

Skoda — Świt 1:0; Marymont — Warszawianka 3:0; Gwiazda — AZS 2:0; Legja — Makabi 1:0. Pierwsze mecze o mistrzostwo kl. A okr. warszawskiego przyniosły duże niespodzianki. AZS potknął się o niezbyt silną Gwiazdę, Legja odniosła nikłe zwycięstwo nad osłabioną Makabi, wreszcie benjaminek kl. A Skoda, pokonał Świt.

Wszystkie mecze odbyły się na boiskach zupełnie dobrych bez błota.

Skoda: Brzostek, Moleda, Nieznański, Zaranek, Hajselbetz, Przytuła, Kościerza, Baryła, Dąbrowski, Zieliński, Gajcy.

Świt: Abis, Domański, Wardecki, Pencyljusz, Bzdak II, Groński, Car, Wiktorzak II, Prosator I, Getler, Łysakowski.

Drużyna Skody dobrze zmontowana, szybka i grająca niezwykle ambitnie, pokonała Świt 1:0 (0:0). Zwycięzką bramkę zdobył w 53 minucie z zamieszania Gajcy. U zwycięzców wyróżnili się: Brzostek, Moleda i Baryła. Sędzia p. Pauc.

Marymont: Kondracki, Gebel, Siwek, Bednarski, Prass, Pawłowski, Skultetty, Kulisa, Uglanica, Sokołowski II, Przeorowski.

Warszawianka: Haselbusch; Wieczorek, Krysiński; Kamiński, Hahn II, Hapisow, Skiba, Bibrych, Szymański, Wiśniewski, Pinkowski.

Marymont grał szybko i skutecznie, w przeciwieństwie do Warszawianki, która większą uwagę zwracała na nogi przeciwnika. Bramki strzelone zostały przez Kulisę, Sokołowskiego i Przeorowskiego z karnego. Sędziował p. Józef Miron.

Gwiazda: Unterman, Dawidsohn I, Feinbaum II, Lebensold, Lerner II, Sonnerberg, Feinbaum I, Szulzingier, Lerner I, Freiman, Buch.

A.Z.S.: Twardowski, Czajkowski, Koc, Wiśniewski, Zarzycki, Twardo, Jarzyna, Pomianowski, Redlich, Zbyszewski, Bankowski.

Przez cały czas zawodów przewaga zwycięzców, dla których obie bramki z rzutów karnych zdobyli Freiman i Szulzingier. AZS grał chwilami brutalnie, w czem celowali zwłaszcza obrońcy Czajkowski i Koc. Sędzia p. Mosiński.

Legja: Akimow, Szczotkowski, Pigłowski, Drabiński, Żuchowski, Leonardziak, Berent, Skrzypczak, Gabrysiak, Gajger, Gburzyński.

Makabi: Baumsztyk, Frydman, Zysman, Ankier, Weicman, Topór, Tadeusz Kupfersztein, Cytrenbaum, Górka III, Prawidło I, Bluman.

Legja rozczarowała na całej linji. Mając normalny atak, raz jeden zdobyła się na wysiłek uzyskania bramki przez Gajgerta w 34 minucie. Biało-niebiescy grali dobrze, lecz nieskutecznie. Walczono zbyt ostro; za co sędzia, p. Szustakiewicz, usuwa z boiska gracza Legji — Leonardziaka. Trzeba zaznaczyć, iż Makabi wystąpiła bez Ehrenberga i Zelcera.

Zapowiedziany mecz o mistrzostwo Polonja — Znicz (Pruszków), został odwołany, to też rezerwa ligowej drużyny rozegrała mecz towarzyski z Elektrycznością, gromiąc go 10:0 (5:0). Bramki zdobyli: Karolak (4), Puchniarz (3), Olasek (2) i Odrowąż jedną.

Skra — Żass 3:0. Mistrz Warszawy wystąpił do tych zawodów z czterema graczami pierwszej drużyny. Bramki zdobyli: Więckowski II, Rozalski, Dragaszek II. Sędziował p. Jan Luxemburg.

Drukarz — Czarni 6:0. Bramki zdobyli „Zenek" (3), Piwowarczyk (3) i Jagiełło jedną. Sędzia p. kpt. Szoltz.

Pwatt — Orzeł 2:2. Bramki dla Orła obydwie zdobył Walentynowicz, dla Pwattu Szlicht i Godlewski. Publiczności 500 osób. Sędzia p. Sienkiewicz.

Petkiewicz wyjechał do Argentyny

Stanisław Petkiewicz wyjechał w niedzielę do Ameryki Południowej, gdzie ma, jakoby, zapewnioną posadę w Buenos Aires. Petkiewicz wyjechał via Wiedeń do Genui, by tu wsiąść na okręt. Świetny biegacz nie nosi się z zamiarem powrotu do Polski.

Biegi naprzełaj

LWÓW, 3.4. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbył się we Lwowie pierwszy bieg naprzełaj. Trasa około 4 klm. ciężka z powodu rozmokłego terenu. Startowało 23 zawodników, skończyło bieg 22. Wyniki następujące: 1) Jaworski (Pogoń) 14:39,3, 2) Judenberg (Dror) 15:09,8, 3) Meissner (Dror) 15:25,3, 4) Maciuk (Pogoń) 15:28,3, 5) Dembowski (Pogoń), 6) Macedoński (Sokół Macierz), 7) Brenner (Pogoń).

POZNAŃ, 3.4 — Tel. wł. — W niedzielę odbył się w Poznaniu najstarszy bieg naprzełaj w Polsce 12-ty z rzędu cross Kurjera Poznańskiego, na dystansie około 4000 mtr.

Na starcie stanęło 83 zawodników ze 110-ciu zgłoszonych, biegu nie ukończyło zaledwie dwu. Na metę wpadł jako pierwszy Janowski (Warta) w czasie 14.45,5, lecz, wobec skrócenia trasy, został zdyskwalifikowany. Zwycięstwo przyznano Robińskiemu (Warta) 2) Jakubowski (Sokół), zdobył puhar Sokoła, 3) Miałkas (Warta), 4) Rutkowski (Warta), 5) Płotkowiak (SMP) zdobył puhar przechodni SMP, 6) Kościelniak (KPW Jarocin), 7) Nowakowski (Warta), 8) Nogaj (Warta), 9) Walkowiak (SMP), 10) Olszewski (Warta).

Bieg naprzełaj warszawskiego O. Z. L. A. odbył się w niedzielę na dystansie około 6 klm. Ciężką, błotnistą trasę na polach Grochowa przebył zwycięzca Puchalski (Legia) w doskonałym czasie 19:02 dystansując najbliższych rywali o przeszło 200 mtr. Drugie miejsce zajął startujący poza konkursem Karczewski, przed Adamczykiem (Orzeł), Milczem (Rezerwa), Rusłewskim (O.), Koniarkiem (Rez.) i Derwiszyńskim (AZS). (t)

LUBLIN, 3.4. — Tel. wł. — Bieg naprzełaj o puhar Związku Strzeleckiego na dystansie 3 klm. wygrał Kramek 13:54 sek., 2) Matviaszczyk, 3) Zróbek.

KATOWICE, 3.4. — Tel. wł. — Sezon lekkoatletyczny na Śląsku otwarto w niedzielę biegiem naprzełaj o nagrodę marszałka sejmu śląskiego, p. Wolnego. W biegu pań na 1500 m. zwyciężyła Szuasówna (Pogoń) Katowice). W biegu panów na 5000 mtr. pierwszym był Hartlik (Król. Huta, Stadjon), 2) Sitko. W punktacji drużynowej zwyciężyła Pogoń (Katowice) przed Stadionem.

Mecz bokserski Jordan IB — ŻASS przyniósł zwycięstwo rezerwie Jordanu w stosunku 8:6.

Obrady parlamentu sportu polskiego

Walne zgromadzenie Z.P.Z.S. uchwala szereg pełnomocnictw dla P.K.Ol. w obliczu ekspedycji do Los Angeles

Jeżeli kiedykolwiek można mówić bez przesady, że na Związek Związków Sportowych zwrócone są oczy ogółu, że z tamtej strony oczekuje się wielkich decyzyj i stanowczych posunięć, to chyba właśnie teraz — w chwili pakowania walizek do Los Angeles.

Niedzielne walne zebranie Z. Z. obiecywało jeszcze uczestnikom emocje specjalne w postaci oficjalnych wyjaśnień PZHL o przebiegu hokejowej ekspedycji olimpijskiej.

Do omawiania Lake Placid i nieszczęśliwego tournee jednak nie doszło. Delegat związku hokejowego p. Krygier zaproponował odroczenie tej sprawy do walnego zgromadzenia PZHL, które ma niewątpliwie pierwszeństwo w wydawaniu opinij o pracy swych kierowników. Dzięki poparciu wniosku przez przewodniczącego zebrania płk. Ulrycha, sprawa spadła z porządku dziennego.

Pomimo to cień Lake Placid zaciążył nad dalszemi rozprawami olimpijskiemi. Coraz to delegaci dla udowodnienia ryzyka jakiejś wyprawy sięgali do przykładu hokeistów, co chwila mówiło się o chwiejnem stanowisku Komitetu Olimpijskiego, który mimo teoretycznych przeciwwskazań nie sprzeciwił się wyjazdowi drużyny hokejowej.

— Jest rzeczą niedopuszczalną — stwierdził przy ogólnem potakiwaniu inż. Znajdowski — by P. K. Ol. w jakiejkolwiek sytuacji zrzucał z siebie odpowiedzialność moralną i materjalną za wyjazd reprezentacji pewnego sportu i jednocześnie nie wyczerpał wszystkich środków, służących mu do zatrzymania niepożądanych reprezentantów Polski zagranicą.

Odpowiedzi na to stanowcze postawienie sprawy udzielił w końcowem przemówieniu płk. Ulrych, prezes Z. Z.

Płk. Ulrych mówił między innemi: — Od wielu lat walczymy o wasze zaufanie, jako przedstawiciele poszczególnych związków. Nie chcemy żadnego rozszerzenia naszych praw, nie chcemy stwarzania organizacji nadzwiązkowej, ale pragniemy wszelkiemi siłami uzyskać u związków taki kapitał zaufania, któryby pozwolił nam swobodnie działać w najtrudniejszych sytuacjach.

— Gdyby te wnioski, z któremi przyszedł Z. Z. dziś do was były uchwalone przed kilku miesiącami, gdybyśmy wiedzieli, że znajdą one jednogłośne uznanie, to zapewnić mogę, że potrafilibyśmy powagą swych sankcyj moralnych zatrzymać hokeistów w Polsce i do ekspedycji tej napewnoby nie doszło!

Przemówienie to powitano głośnemi oklaskami.

*

Jakież to wnioski uchwalił Z. Z. w sprawie Olimpjady letniej?

Podzielić je można na dwie grupy: wniosków demonstracyjnych i rzeczowych, zasadniczych.

Demonstracją było gorące podziękowanie dla naszego wychodźtwa amerykańskiego, które mimo własnych kłopotów kryzysowych przyszło z pomocą finansową ekspedycji olimpijskiej. Do demonstracji też zaliczyć należy podtrzymanie starań P. K. Ol. o subwencję państwową.

Wnioski zasadnicze oparte zostały na smutnych wynikach i gorzkich doświadczeniach Lake Placid. Oto one:

1) Komitet Olimp. otrzymuje pełnomocnictwo do ustalenia ram i składu ekspedycji olimpijskiej pod względem ogólnym. Żaden związek nie może wysłać, względnie powiększyć swej reprezentacji bez zgody Kom. Ol. Jedynie dobór zawodników i kierowników w określonych ramach jest rzeczą danego związku.

2) Zarząd Z. Z. i Kom. Ol. jest upoważniony do wyłączenia ekspedycyj olimpijskich tych związków, które mimo możności, zupełnie zaniedbują starania o powiększenie Funduszu Olimpijskiego.

3) Zabrania się wszystkim związkom wszczynania i prowadzenia pertraktacyj na terenie U. S. A. mających na celu uzyskanie pomocy finansowej, lub organizacji zawodów bez wiedzy i zgody Kom. Ol.

Postanowiono też urządzić 8 maja „dzień olimpijski", z którego dochód zasili kasę P. K. Ol.

Wszystkie te wnioski zostały przyjęte przez zebranie jednomyślnie.

*

Z. Z. przedstawił mniej ciekawy katalog spraw najważniejszych. Takie sprawy jak zaprowadzenie statystyki, popieranie akcji wydawniczej, gromadzenie materiałów do historji sportu — są to wszystko sprawy bezsporne, często o charakterze platonicznych dezyderatów, których wogóle można było na zebranie nie przysyłać.

Chaotyczną dyskusję wywołał natomiast (uchwalony potem olbrzymią większością głosów) apel do Z. Z. o wytężenie starań w celu ostatecznego uchylenia okólnika zakazującego młodzieży szkolnej należenia do klubów sportowych.

Przemówienia, które wygłoszono w łonie naczelnej magistratury sportowej, świadczą o zupełnem nieprzemyśleniu tego problematu.

Natomiast długo i przekonywująco targowano się z Z. Z. o wysokość podatku od imprez sportowych na rzecz Z. Z. Dotychczasową stawkę (1 procent) zarząd zaproponował podnieść do 3-ch proc., co spotkało się ze sprzeciwem zasobniejszych gałęzi sportu.

Rezultatem wymiany zdań jest słodki kompromis: albo 3 procent, jeśli podatek komunalny od widowisk sportowych zostanie zniesiony, albo 2 procent jeśli podatek ten pozostanie.

Na tem wyczerpują się istotne elementy zebrania. Resztę uchwał możemy wyliczyć w paru wierszach: udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, darowano związkowi wioślarskiemu dług 5600 zł., datujący się z czasów Olimpiady Amsterdamskiej, wnioski w sprawie starań o wprowadzenie do programu olimpijskiego łucznictwa i łyżwiarskich wyścigów kobiecych przekazano do rozpatrzenia zarządowi.

Skład zarządu Z. Z. nie zmienił się ani trochę: pp. płk. Glabisz, inż. Loth, Wojakowski i dyr. Lesiewicz zostali ponownie wybrani do władz.

*

Obradom zebrania Z. Z. przysłuchiwał się z uwagą płk. Kiliński, dyrektor PUW''-u.

W krótkiem przemówieniu okolicznościowem płk. Kiliński poruszył ciekawe zagadnienie udziału samorządu w pracy nad wychowaniem fizycznem młodzieży.

— Utarło się u nas przekonanie, że każdy dział ma prawo korzystać tylko w takim rozmiarze z pomocy ciał komunalnych, w jakim przyczynia się do powiększenia budżetu miasta. W tym wypadku sportowcom przypadłyby w udziale sumy znikome.

— Ale dlatego właśnie musimy w tych sferach wpoić przekonanie, że tak jak oświata powszechna jest beznadziejnie deficytowa pozycja i nikt z tej racji nie załamuje rąk, tak i wychowanie fizyczne korzystać musi z tych samych przywilejów.

— Bo wychowanie fizyczne to też oświata. Oświata innego rzędu, ale niemniej potrzebna i niemniej ważna!

Mocne i jakże trafne powiedzenie w łonie Z. Z. znalazło pełny oddźwięk.

erd.



ZEBRANIE RADY MINISTRÓW SPORTU POLSKIEGO

Walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych, zgrupowało reprezentantów wszystkich zrzeszonych w Związku gałęzi sportu. Głównym tematem obrad były odbyte igrzyska w Lake Placid, oraz Olimpjada w Los Angeles. Przy stole prezydjalnym od lewej siedzą p.p.: gen. Witkowski, inż Znajdowski, radca Foryś, kpt. Sośnicki, inż. Loth, pułk. Ulrych, płk. Glabisz, Dąbski.



MISTRZ TADEUSZ STYKA

który ofiarnością swoją rozstrzygnął cały ogromny problemat finansowy zimowej ekspedycji polskiej do Lake Placid.

Trzy występy bokserów estońskich w Polsce

Przegrana 6:10 w Łodzi i dwa zwycięstwa: w Białymstoku 11:3 — w Wilnie 10:6

Po raz pierwszy w Łodzi, skrzyżowała się pięść polska z estońską. Sympatyczni i nadwyraz sportowo wyrobieni goście z Północy przybyli do nas po naukę, ale, przyznajmy to szczerze, zostaliśmi nimi mile rozczarowani. Wprawdzie poziom ich boksu jest jeszcze bardzo prymitywny i pod względem technicznym, siły ciosu i otrzaskania z ringiem odbiega w niektórych wypadkach od naszej drugiej klasy, jednak w widzianej w czwartek ósemce mistrzowskiego klubu Estonji jest doskonały materjał pięściarski, który może dojść do rezultatów. Fizycznie przedstawiają się oni imponująco, a pod względem dżentelmeńskiego zachowania się mogą nam służyć za wzór.

Goście wprawdzie przegrali z różnicą czterech punktów, ale przebieg zawodów wykazał, że nietylko na przegraną nie zasłużyli, ale nawet zwycięstwo z różnicą jednego punktu byłoby zasłużone. I.K.P. walczyło w czwartek wyjątkowo słabo, wpłynął na to brak Spodenkiewicza, Zielińskiego, Chmielewskiego i do pewnego stopnia Stahla I.

W drużynie estońskiej najlepszym zawodnikiem był Kuura, z zawodu nauczyciel tańca, który zdobył przed tygodniem „mistrzostwo" swego kraju tańcząc przez szesnaście godzin bez przerwy rumbę. Dobra była również w. musza — Käbi. Seeberg, mistrz Estonji, zadowolił tylko przez dwie rundy. Przebieg zawodów nie był specjalnie interesujący. W wadze muszej, agresywny Käbi zwycięzca Graczyka, swemi prostemi, rzadko zawodzącemi uderzeniami.

W wadze koguciej Leszczyński ma za przeciwnika mistrza Estonji Seeberga, który góruje nad nim pod względem technicznym. Tem większe jest zdziwienie, gdy ogłaszają zwycięstwo łodzianina.

W wadze piórkowej, Taborek dzielnie stawiał opór Henricksonowi, zawodnikowi bardzo ruchliwemu, przytomnemu o ostrem silnem uderzeniu. Ogłoszone zwycięstwo Taborka jest drugą niesprawiedliwością.

W wadze lekkiej przeciwnikiem Banasiaka był technicznie odeń lepszy mistrz Estonji Lester. Remis znów krzydzi gości.

W wadze półśredniej, Garnczarek ma łatwe zadanie z 16-letnim Salony'm. Z powodu nierówności sił, lekarz przerywa walkę.

W wadze średniej, Stahl II, zastępujący niedysponowanego jeszcze Chmielewskiego, dzieli się z Reino punktami. Spotkanie mało wartościowe.

Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze półciężkiej Kempa i Kuura. Techniczna przewaga estończyka zaznacza się od pierwszej chwili. W pełni zasłużone zwycięstwo gościa.

W wadze ciężkiej, walka jest krótka. Przeciwnikiem mistrza Polski jest równy mu warunkami fizycznymi Adelman. Rozpoczął on walkę wcale obiecująco i dwukrotnie trafił Konarzewskiego. W pewnej chwili obaj jednocześnie uderzają, cios jednak mistrza Polski był szybszy, no i skuteczniejszy, gdyż kolos estoński zwala się jak kłoda, na dłużej niż dziesięć sekund

I.K.P. wygrywa spotkanie w stosunku 10:6.

*

BIAŁYSTOK, 2.4. — Tel. wł. — W wypełnionej sali kina „Palace" odbył się mecz bokserski pomiędzy Tallinni Boxiklubi, drużynowym mistrzem Estonji a reprezentacją Białegostoku. Wysokie i zasłużone zwycięstwo odnieśli Estończycy w stosunku 11:3.

Zespół gości z Północy zaprezentował się z jaknajlepszej strony. Silni, nieźle wyszkoleni fizycznie, mieli jedną tylko przykrą wadę: walczyli nieczysto, uciekając się często do — chyba nieumyślnych — faulów.

Po wstępnych uroczystościach powitalnych na ringu pozostali zawodnicy wagi muszej Kabi (E.) i Maj (B). Walka cały czas prowadzona przy dużej przewadze Estończyka, zamienia się w końcowych stadjach w masakrę. Zwycięstwo punktowe odnosi Kabi.

Waga kogucia przyniosła Białemustokowi jedyne zwycięstwo. Seeberg (E) zostaje zdyskwalifikowany w 2-ej rundzie za zbyt niski cios i zwycięstwo przysądzone Materskiemu (B). Szkoda, że tego faula nikt oprócz sędziego nie widział! Publiczność przyjmuje decyzję sędziowską gwizdem.

W wadze piórkowej walczą Henrikson (E.) i „Ranek" (B.). Pod pseudonimem tym ukrywa się b. mistrz Polski, Stefan Głon.

Pierwsza runda rozgrywa się pod znakiem wyraźnej przewagi „Ranka". W drugiem starciu „Ranek" reklamuje cios w pachwinę, dostaje minutę przerwy, odtąd jednak walczy o wiele słabiej.

Henrikson walczy bardzo nieczysto, zadaje szereg nieprawidłowych ciosów, niezauważonych przez sędziego. Walka kończy się na remis.

Lekarz stwierdził u „Ranka" szereg obrażeń w rejonach zakazanych.

Waga lekka: Lester (E.) wygrywa z Gierszesem (B.). Lester jest o wiele lepszy i w końcowych rundach prze do nokautu. Wysokie zwycięstwo punktowe.

Waga półśrednia: Salony (E) — Rozenblum (B.). Obaj rozpoczynają walkę bardzo nerwowo. W drugiej rundzie Rozenblumowi udało się zadać kilka ciosów, jednak przewaga Salonyego jest bezsprzeczna. III-a runda — całkowicie dla Salonyego i dla niego zwycięstwo.

Waga średnia: Reino (E) — Jastrzębski (B). Już w pierwszej rundzie Reino trzykrotnie wyrzuca przeciwnika za sznury ringu. W przerwie po pierwszem starciu Jastrzębski poddaje się z powodu nagłego ataku sercowego.

Waga półcieżka: Kuura (E.) — Durawa (Skra — Warszawa). Estończyk lepszy technicznie, Durawa — silniejszy. Pierwsze starcie dość wyrównane. Kuura uderza kilkakrotnie poniżej pasa. W drugiem starciu koniec: Durawa przegrywa przez k. o.

Sędziował w ringu p. Gorączko bardzo słabo. Na punkty pp. Matzow (E.) i Rozenblum (B.).

*

WILNO, 3. 4. — Tel. wł. — W sali teatru ludowego odbył się mecz pięściarski Tallini Boxiklubi — reprezentacją Wilna, który zakończył się zasłużonem zwycięstwem Estończyków w stosunku 10:6. Reprezentacja Wilna wystąpiła w osłabionym składzie bez Pilnika. Najlepsi pięściarze gości to: Kaup, Lester, Kuura.

Wyniki techniczne: Waga musza: Käbi — Walter. Zwycięża wysoko na punkty Estończyk. Waga kogucia: Seeberg — Łumkin. Zwycięża nieznacznie Łumkin. Waga piórkowa: Henrikson —Znamierowski. Wygrał Estończyk na punkty. Waga lekka: Lester — Maciukow. Wygrał Lester. Waga półśrednia Salony — Poliksza (rezerwowy zamiast Pilnika). Najlepsza walka dnia, wygrał Poliksza. Waga średnia: Rejno — Wojtkiewicz. Niespodziewana porażka Wojtkiewicza. Waga półciężka: Kuura — Zaciecki. Zwycięża Kuura. Waga ciężka: Adelman — Konrad. W pierwszej rundzie zwycięża niespodziewanie przez k.o. Konrad. Ogólny wynik 10:6 dla Estończyków. Sędziował w ringu p. Klaczkowski, na punkty Matzow i Herhold.





I.K.P. (ŁÓDŹ) — TALLINI BOXICLUBI 10:6

Dwa momenty z meczu, rozegranego w Łodzi. Na lewo Garnczarek (I.K.P.) — Salony (T.B.). Polak uzyskał nad Estończykiem tak znaczną przewagę, że lekarz przerwał walkę. Na prawo Banasiak (I.K.P.) walczy z mistrzem Estonji Lesterem. Wynik remisowy skrzywdził gościa w sposób wyraźny.



START BIEGU 1000 MT. NA ZAWODACH WARSZAWSKIEGO OŚRODKA W. F.

W środku zwycięzca Skowroński (Warsz.), z lewej strony Koper, z prawej zdobywca drugiego miejsca Bruszkowski (AZS).

Perry dowiódł swej świetnej formy bijąc bez trudu Lee 6:1, 6:2.

W mistrzostwach tennisowych Afryki Południowej, członkowie drużyny puharowej zostali pokonani na całej linji: Robbins zwyciężył Raymonda a potem Farquharsona [illegible] 7:5, 3:6, 6:3 i w finale walczy z [illegible] Bertrainem.

Kaufman skoczył [illegible] mtr. wygrywając konkurs [illegible] przed Raymondem i Chiogną.



BERSONÓWNA (POLSKA)

[illegible] na Makabiadzie w Tel-Avi[illegible] najlepszy rzut dyskiem i [illegible] do finału tej [illegible]

Wszechświatowe igrzyska żydowskie w Palestynie

Sukcesy ekspedycji polskiej. Wizyta u Konsula Rzp. w Jerozolimie. Uroczyste zamknięcie Makabiady

TEL - AVIV. 3.4. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym kapitanowie Ekspedycji Sportowej Polski pod przewodnictwem prezesa Z. Ruseckiego i członka Egzekutywy H. Farbsteina złożyli oficjalną wizytę generalnemu konsulowi Rzplitej Polski w Palestynie Dr. Kurnikowskiemu w siedzibie konsulatu w Jerozolimie.

Prezes Z. Rusecki informował o przebiegu Makabiady i sukcesach naszej reprezentacji i wręczył Dr. Kurnikowskiemu proporczyk o barwach polskich.

TEL - AVIV. 3.4. — Tel. wł. — Dziś nastąpiło uroczyste zamknięcie Igrzysk Żydowskich p. n. Makabiada w obecności Wysokiego Komisarza Palestyny Gen. sir Artura Wanchopea, członka Egzekutywy Sjonistycznej b. posła na Sejm p. H. Farbsteina, polskiego Konsula Generalnego D-ra Kurnikowskiego oraz wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych przy Rządzie Palestyńskim.

Odbyła się wspaniała defilada wszystkich uczestników igrzysk przed dwudziestopięcio tysięcznym tłumem widzów. Imponujący ten pochód złożony z 5000 Makabeuszy przemaszerował przez ulice Tel - Avivu przy dźwiękach orkiestr, poczem został rozwiązany na wielkiem boisku obok gimnazjum Herclija.

Prezydent Światowego Związku Makabi Dr. Herman Lelewel złożył wspaniałe wieńce na grobach przywódcy światowego ruchu żydowskiego Maxa Nordaua i wieszcza narodowego Achad Haana.

Po głównych zawodach sportowych które miały miejsce w Tel - Avivie odbędą się dalsze rozgrywki w innych miastach Palestyny.

Rozdanie nagród zwycięzcom I Olimpjady Żydowskiej nastąpi w sali Rady Miejskiej w Tel - Avivie, dnia 5 kwietnia r. b.

TEL-AVIV. 2.4. — Tel. wł. — Dzień sobotni był pauzą w Igrzyskach Żydowskich.

Ekspedycja polska z prezesem Z. Ruseckim zwiedziła Chadere, gdzie była serdecznie przyjmowana przez komendę skautingu żydowskiego „Haszomer - Hacair".

W wielkiej Synagodze w Tel - Avivie odbyło się dziś uroczyste nabożeństwo dla uczestników Makabiady. Po nabożeństwie odbyła się konferencja pod przewodnictwem Prezydenta Dr. Hermana Lelewela. Przy współudziale wszystkich przedstawicieli państwowych związków sportowych, omawiano szereg aktualnych zagadnień żydowskiego ruchu sportowego na świecie.

Uchwalono zwołać Zjazd Wszechświatowego Związku Makabi do Pragi (Czechosłowacja) pod koniec czerwca r. b. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie „Habimy", która wystawiła sztukę „Uriel Akosta".

TEL-AVIV. 2.4. — Tel. wł. — W niedzielę rozegrane zostaną w Chajfie zawody pływackie i waterpollowe. Finałowe rozgrywki tennisowe odbędą się w Rechobotch. Zawody sportowe zostaną zakończone we wtorek finałowym meczem piłki nożnej na stadjonie reprezentacyjnym w Tel - Avivie.

*

Dotychczasowy bilans Makabiady jest dla Polski korzystny. Bodajże najlepiej spisali się bokserzy Jordanu: poza Andersem, wszyscy odnieśli zwycięstwa. Niema jeszcze wyników z walk wag ciężkich. Za nimi kroczą lekkoatleci z Bersohnówną, zwyciężczynią dysku, na czele. Freiwaldówna w biegu na 80 mtr przez płotki zajęła zaszczytne drugie miejsce. W półfinale w sztafecie 4x100 mtr. zajęliśmy też pierwsze miejsce.

Dobrze spisali się piłkarze i tennisiści, którzy torują sobie drogę do finałów. O pływakach i atletach niema jeszcze wieści.

W pierwszym dniu zawodów w lekkiej atletyce wysunęły się na czoło zespoły Stanów Zjednoczonych i Czechosłowacji. Z Polek Freiwaldówna zdobyła drugie miejsce w biegu na 80 mtr. przez płotki.

W rzucie dyskiem świetny wynik osiągnął Schneider (U.S.A.) 46,23 mtr. 2) Majorczyk (Polska) 36 mtr. W biegu 5000 mtr. zwyciężył Said Muhamed (Egipt). W skokach wwyż panów zwyciężyli Amerykanie Feigin i Insberg, również w skokach wwyż pań wyszły zwycięsko Amerykanki.

Reprezentacja Niemiec zwyciężyła Palestynę w hokeju na trawie i w piłce latającej. W tym samym dniu odbyły się zawody gimnastyczne, gdzie świetnie spisali się reprezentanci Polski: Dr. Graber, Szteinic i Trajsler.

W drugim dniu zawodów najbardziej tentującym punktem dla licznej kolonji polskiej w Tel - Avivie, która zgromadziła się w ilości przeszło 3000 był mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Polski, a Palestyną, zakończony zaszczytnym wynikiem 2:2.

Mecz ten należał do najciekawszych imprez pierwszego dnia. Obie drużyny grały niezwykle fair i wykazały wiele ambicji. Atak Polski świetnie usposobiony parł naprzód, lecz niezawodna obrona Palestyny stała na wysokości zadania.

Mimo to udaje się Polakom strzelić dwie bramki przez Ehrenberga i Selingiera. Po przedłużeniu gry Palestyna za wszelką cenę chce zdobyć zwycięstwo, lecz Elsner w bramce Polski jest niezawodny.

W zapasach Amlaud (Francja) pokonał mistrza Austrji — Gotlieba.

W boksie w pierwszym dniu odbyły się następujące walki. W wadze muszej Urkiewicz (Polska) zwycięża pewnie i w ładnym stylu Roberta (Egipt); w. lekka: Birencweig (Polska) bije wysoko na punkty Landmana (Palestyna); w. półśrednia: Hadżas (Egipt) — Wysocki (Polska). W pierwszych dwuch starciach nieznaczna przewaga Hadżasa. W trzeciej rundzie Wysocki odrabia stracone punkty. Zwycięża Wysocki.

Dalszy ciąg rozgrywek na Makabiadzie przyniósł szereg zwycięstw Reprezentacji Polski.

W konkurencjach kobiecych pierwsze miejsca w rzucie dyskiem zajęła Bersahnówna (Polska) 31.45 mtr.; 2) Berlinerówna (Polska); 3) Lewy (Niemcy). Kula: 1) Lewy (Niemcy) 8.79 mtr.; 2) Bersohnówna (Polska) 8,57 mtr.: w sztafecie pań 4x100 mtr. Polki zdobyły pierwsze miejsce dystansując Niemcy i Palestynę. Inne wyniki: 100 mtr. Hayman (USA) 11.2. 400 mtr. Deutscher (Aus.) 52; 1500 mtr. Hachsman (USA) 4:19.8.

Rozgrywki tennisowe przyniosły następujące wyniki: Polska — Rumunja 5:0; Czechosłowacja — Syrja 5:0; Anglja — Palestyna 4:1 wreszcie Polska — Anglja 4:1. Polska dzięki zwycięstwom dr. Lieblinga i Wittmana zakwalifikowała się do finału.

W drugim dniu zawodów bokserskich uderza porażka Andersa, który uległ w wadze piórkowej Robertsowi (Egipt). W wadze średniej Garbarz (Polska) spisał się nadspodziewanie dobrze zwyciężając pewnie Grinsteina (Palestyna). Wreszcie w wadze półciężkiej Gross (Polska) uległ po nieciekawej walce mistrzowi Austrji — Laubowi.

Telefonem z Łodzi

Mecze klasy A. Bieg na przełaj. Zawody bokserskie

ŁÓDŹ, 3. 4. — Tel. wł. — Mistrzostwa Łodzi w piłce nożnej rozpoczęły się w dniu dzisiejszym i przyniosły wysokie zwycięstwa faworytów oraz sensacyjną porażkę Hakoahu w Pabjanicach. Turyści niespodziewanie dobrze zastartowali, bijąc zdecydowanie słaby w obronie WKS w stosunku 5:1. Również Strzelecki KS zwyciężył robotniczy Widzew w stosunku 4:1 a ŁKS Ib, zasilony Królem z drużyny ligowej pokonał Orkan 3:0, przyczem wszystkie trzy bramki zdobył Król. W Pabjanicach z tamtejszym PTC zwycięża niespodziewanie Hakoah w stosunku 2:0.

ŁÓDŹ, 3.4. — Tel. wł. — Trzy biegi naprzełaj zorganizował ŁOZLA, z okazji inauguracji sezonu lekkoatletycznego. W konkurencji dla niestowarzyszonych po zażartej walce wygrał Krawczyk 6.36,4 przed Szczecińskim 6.37,6.

Bieg pań wygrała po ładnej walce Smętkówna (ŁKS) 4.09,2. 2) Glażewska 4.14.

30 zawodników stanęło do biegu na przełaj dla zrzeszonych.

2800 mtr. zwyciężył w ładnym stylu Starosta (Zj.) w czasie 8.01,8 przed Wróblewskim (ŁKS) 8.11, Polakiem (ŁKS), Nadalczykiem (Kr) i Trzcińskim (Ge).

ŁÓDŹ, 3.4. — Tel. wł. — Druga w tym tygodniu międzynarodowa impreza bokserska w Filharmonji łódzkiej nie wywołała już oczekiwanego zainteresowania. Drużyna gości Oberschlesien 1931, dawny Heros z Bytomia, mistrz drużynowy niemieckiego Śląska, nie ziściła pokładanych w niej nadziei i przegrała w wysokim stosunku 5:11.

W wadze muszej Langer, mistrz Śląska na rok 1931, remisuje z Bietzem II. W wadze koguciej Mross, mistrz Śląska niemieckiego, stoczył ładną walkę z Bietzem I, ulegając mu znacznie. Bietz sylwetką przypomina Rudzkiego, walczył bardzo ofiarnie.

W wadze piórkowej Krautwurst II remisuje z Frankiem. Walka bardzo żywa. Ślązak więcej atakował. W wadze lekkiej Schlegel, mistrz Śląska, zwycięża na punkty Manna. W wadze półśredniej Niemiec Kucharski, mistrz Bytomia w 1,20 sekund zostaje pokonany przez k.o. przez rewelacyjnego Baranowskiego.

W wadze średniej piękną walkę stoczył Loch, trzykrotny mistrz Śląska i Seidel. Loch przez trzy rundy wyraźnie przeważał nad niezwykle wytrzymałym łodzianinem, który inkasował cały szereg celnych ciosów. Wynik nierozstrzygnięty krzywdzi nieco gościa.

W wadze półciężkiej Żołondek nie dorównuje Wurmowi, który tylko przez zbytnią powolność nie wykańcza przeciwnika. W wadze ciężkiej mistrz Śląska wagi półciężkiej Richter ulega Stibemu. Po ostatnich walkach Stibbego i Konarzewskiego należy stwierdzić, że ten ostatni w chwili obecnej jest bezsprzecznie bardziej wartościowym.

Walne Zgromadzenie prasy sportowej odbędzie się w Łodzi w sobotę 16 kwietnia r. b.

W basenie Kr. Hufy

Międzynarodowe zawody z udziałem asów niemieckich

KATOWICE. 3.4. — Tel. wł. — W ostatnich dniach odbyło się szereg zawodów bokserskich z następującemi wynikami: BKS Bogucice — AKB Siemianowice 6:8 spotkanie to było poniekąd eliminacja przed meczem z przyjeżdżającą w przyszłym tygodniu Colonią z Kolonji. 06 Mysłowice — Pol. KS 8:8. KS 27 (Orzegów) — PKB Świętochłowice 11:5.

Slavia — Ruda odniosła świetne zwycięstwo nad dobrym zespołem Śląska opolskiego Boks - Club Mikulczyce 12:4. Drużyna BKS 29 Bogucice odniosła bardzo wysokie zwycięstwo nad lekko osłabionym zespołem krakowskiego Wawelu, bijąc go w stosunku 14:2.

KATOWICE. 3.4. — Tel. wł. — W niedzielę zakończyły się dwudniowe międzynarodowe zawody pływackie zorganizowane przez PKP Siemianowice w miejscowym krytym basenie. Zawody te miały prawdziwie imponujący przebieg i wyniki osiągnięto doskonałe. Nad wszystkimi górował poziomem i stylem rekordzista Europy Deutsch z Wrocławia. Także i polscy zawodnicy względnie zawodniczki uzyskali doskonałe czasy, o czem świadczą dwa wyniki lepsze od rekordów polskich, które jednakowoż nie będą mogły być uznane z powodu zbyt krótkiego toru.

Wyniki osiągnięto w pierwszym dniu następujące: 100 mtr. st. dow. dla chłopców 1) Heibirch (KPS) 1:18.8 2) Winkelmayer (EKS) 1:23.8, 3) Olszówka (Pogoń) 1:39.6. — 200 mtr. st. klas. panie: 1) Jarkuliszówna 3:22.8 czas lepszy od rekordu polskiego, 2) Badura (Friesen) 3:30.6, 3) Musioł (Friesen) 3:39.8. 200 mtr. st. klas. panów: 1) Richter (Gliwice) 2:55, 2) Weiss (Friesen) 3:16, 3) Stanoschek (EKS) 3:23. — 100 mtr. st. dow. pań: 1) Raszdorfówna (Skla) 1:27, 2) Maskutówna (KPS) 1:37.8, 3) Reifówna (KPS) 1:51.4. 200 mtr. st. dow. panów: 1) Wille (Gliwice) 2:24.4, 2) Karliczek (EKS) 2:25, 3) Hoberg (Friesen) 2:43.8. 100 mtr. na wznak młodzież 18 lat: 1) Dworawy (Pogoń) 1:37.7, 2) Żydek (KPS) 1:40.8, 3) Brzeski (Skla) 1:41.2. — 100 mtr. na wznak panów: 1) Deutsch (Borsil) 1:11.3, 2) Richter (Gliwice) 1:11.8, 3) Frania (KPS) 1:21.2. Sztafeta zmienna panów 3x100 1) SKLA 5:12, 2) KPS. — Sztafeta st. klas. panów 4x200: 1) Friesen 12.34 2) KPS 13.12.

Wyniki drugiego dnia: Sztafeta zmienna panów 3x100: 1) Gliwice 1900 3;39, 2) Fr. 3;47.8, 3) KPS 4:02. 100 mtr. st. klas. dziewcząt: 1) Michalczykówna (KPS) 1:39, 2) Hohcisei (Fr.) 1;39.8, 3) Arndtówna (KPS). 100 mtr. na wznak pań: 1) Wójcikówna 1:48.2, 2) Nowakówna 1:52, 3) Machurzanka; wszystkie KPS. 100 mtr. styl. klas. pań: 1) Jarkuliszówna (SKLA) 1;32.6, 2) Müller (EKS) 1;36.8, 3) Hoheisel (Fr.). Skoki trampolinowe panów: w konkurencji brała również udział jako jedyna przedstawicielka pań Klausówna i zajęła doskonałe drugie miejsce. 1) Ziaja (KPS) 75,90, 2) Klausówna (KPS) 72,86, 3) Bredlik (KPS) 71,20, 4) Petrescu (EKS) 61.58. 100 mtr. st. dow. panów: 1) Wille (Gliwice) 1;02, 2) Walter (KPS) 1:05, 3) Kraemer (Fr.) 1:05.2. 100 mtr. st. klas. panów: 1) Richter (Gliw.) 1:19.8, 2) Weiss (Fr.) 1:20, 3) Leschnik (NG) 1;20, 4) Nowak (KPS). 200 mtr. na wznak panów: 1) Deutsch (Borsil) 2;38,8, 2) Richter (Gliw.) 2:41,4, 3) Karliczek (EKS) 2:47, czas lepszy od dotychczasowego rekordu polskiego.

Na zakończenie zawodów odbyły się dwa mecze w piłkę wodną. W pierwszem spotkaniu młodzież KPS zwyciężył juniorów EKS w stosunku 4:2, natomiast w spotkaniu pierwszych drużyn zwyciężył EKS w stosunku 4:3.

St. Marusarz wygrywa skoki w Szczyrbie

bijąc najlepszych reprezentantów Czechosłowacji Bartona i Ullanda

W niedzielę wielkanocną odbył się przy Szczyrbskiem Jeziorze konkurs skoków, w którym wzięli udział również i Polacy. Konkurencja była nadzwyczaj silna, startowało 3 olimpijczyków czeskich: Barton, Simunek, Csifka, oprócz tego dwu Norwegów: Ulland i Jansen. Dodać należy, że Ulland zdobył w tym roku mistrzostwa Czechosłowacji w skokach. Pozatem brali udział jeszcze znani nam Breth i Pech, oraz przeciętni skoczkowie.

W takiej to doborowej konkurencji stanął nasz obecny mistrz Stanisław Marusarz. Poprzednio skakał na skoczni wszystkiego 4 razy, wszystkie próbne skoki miał ustane.

Warunki śnieżne były bardzo dobre. Marusarz wybijał się wśród innych zawodników i to zarówno długościami 42 i pół, 45, 45, jak też i swym stylem, który zjednał mu wielu sympatyków. Oprócz tego skakał on jeszcze poza konkursem, jako jedyny skoczek, osiągając 50 m. ustanc. Sędziowali inż. Schiele, jeden sędzia słowacki i jeden czeski. Inż. Jarolimek przypatrywał się tylko skokom.

W poniedziałek wielkanocny odbyły się biegi zjazdowe. Trasa prowadziła z pod Rumanowego Stawu w Dolinie Złomisk do mety na Popradzkim Stawie. Różnica wzniesień wynosiła 550 m, długość trasy 4 i pół kilometra. Warunki śnieżne dobre. W górnych partjach bardzo nośny firn, w dolnej części z powodu wielkiego gorąca śnieg mniej nośny, ciężki.

Startowało aż 109 zawodników, start odbywał się co minutę i to było wielkim błędem ze strony organizatorów, bo przy takim starcie niektórzy startowali w półtorej godziny po starcie pierwszego. Ponieważ zaś upał wzmagał się, więc startujący później mieli zupełnie inne warunki, to też czasy nie są miarodajne.

Nasi mieli tym razem pecha w losowaniu, jedynie Jabłoński i Bednarski wystartowali na początku, pozatem wszyscy mieli numery powyżej 60. Dodać należy jeszcze, że tamtejsi zawodnicy trenowali na trasie od dwu tygodni, podczas gdy np. taki Marusarz, z powodu skoków w niedzielę, nie miał sposobności ani razu trasy przejechać. Pozatem Marusarz zlekceważył pierwszy szus, zresztą bardzo ostry. Już na samym dole nie uważał jak należy i miał wywrotkę, która kosztowała go sporo czasu, tembardziej, że stracił cały pęd. Trasa była znaczona 4 bramkami, zresztą niebardzo umiejętnie ustawionemi. Bieg odbywał się tylko na jednym etapie.

Zwyciężył Hromadka, jeden z najlepszych zjazdowców czeskich, mając 2-gi numer kolejny, a zatem i dobre warunki. Czas 3:02. Szybkość przeciętna była wprost fantastyczna, wynosi bowiem 78 km na godzinę. Hromadka startował również w poprzedni piątek w Staroleśnej, gdzie jednak musiał zadowolić się 6-tem miejscem. Pierwszy z Polaków był Suleja, zajmując ogólne 6 miejsce, czas 3:15, a więc o 13 sekund gorszy od pierwszego. Jabłoński 11-ty — 3:29, Marusarz Stan. 13-ty — 3:33, tegoroczny mistrz zjazdowy Polski, Czech Władysław 15-ty — 3:41.

Wyniki skoków. 1) Marusarz Stan. p. 334, skoki 42 i pół, 45, 45; 2) Barton p. 326,02, skoki 43 i pół, 43, 42; 3) Ulland 320,06, skoki 40, 44, 44; 4) Pech 318,07, skoki 43, 42, 41; 5) Simunek 313,03, skoki 43, 39, 42; 6) Csifka 300,06, skoki 39, 39, 36 i pół, 7) Breth 270,03, skoki 35, 32 i pół, 33 i pół; 8) Novak Paul 269,09, skoki 31 i pół, 37, 37 i pół; 9) Jansen 257,05, skoki 40 z upadkiem, 42 i pół, 40, 10) Midziak 245,04, skoki 30, 28, 31.

Wyniki biegu zjazdowego. 1) Hromadka 3.02, 2) Csifka 3.07, 3) Breth 3.12, 4) Jansen 3.12,4, 5) Barton 3:12.4, 6) Suleja (Polska) 3:15, 7) Stehlik 3:18, 8) Havlicek 3:21, 9) Ulland 3:22, 10) Scholz 3:28, 11) Jabłoński 3:29, 12) Sebela 3:32, 13) Marusarz Stan. 3:33, 14) Banyasz 3:34, 15) Czech Wł. 3:41, 16) Bujak Rud. 3:45, 17) Berghauer 3:50, 18) Simunek 3:52.

Oprócz tego odbył się równocześnie bieg zjazdowy pań na trasie o 1 km krótszej. Zwyciężyła p. Ela Ziętkiewiczowa, bijąc następną zawodniczkę o 3 min. Konkurencja stosunkowo słaba. Startowała jeszcze z Polek p. Zosia Wilżanka-Czechowa, która wywróciła się tak niefortunnie, że musiała się z biegu wycofać.

Polska startuje

w III raidzie lotniczym dookoła Europy

Międzynarodowy raid samolotów turystycznych, znany pod nazwą „Challenge de Tourisme International" odbędzie się w roku bieżącym po raz trzeci.

W tej największej imprezie sportu lotniczego Polska brała już udział przed dwoma laty. W r. b. nasza drużyna wystąpi w składzie 6 płatowców konstrukcji krajowej (3 aparaty P.Z.L. i 3 R.W.D.), obok zespołów 5 innych państw: Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Włoch i Szwajcarji.

Warunki konkursu będą w r. b. bardzo zaostrzone. Trasa wynosić będzie 7300 klm., a nie 6000 jak dotąd i będzie musiała być przebyta w 6 dni. Średnio lotnicy będą musieli więc przelatywać po 1200 klm. dziennie.

Start lotu odbędzie się 21 sierpnia w Berlinie. Pierwszym etapem będzie Warszawa, 2-im Kraków, skąd lotnicy podążą do Pragi. Ze stolicy Czechosłowacji zawodnicy polecą przez Austrję, Jugosławję, Włochy, Szwajcarję, Francję, Holandję, Danję, Szwecję i z powrotem do Berlina, gdzie lot zakończy się wyścigiem w zamkniętym trójkącie o obwodzie 200 klm. Etap Berlin—Warszawa (518 klm.) będzie najdłuższym etapem lotu.

Polska leży w r. b. na początku trasy, a nie na końcu jak przed 2 laty, to też lot przejdzie nad Polską w ciągu paru zaledwie godzin, a nie w ciągu szeregu dni, jak to było w r. 1930.

Zawody lekkoatletyczne na sali warszawskiego Ośrodka W. F. nie zgromadziły większej ilości zawodników, których zniechęcały specyficzne i niezbyt pociągające warunki startu na drewnianej posadzce.

Pierwszego dnia (w sobotę) odbył się bieg na 50 yardów na czas, który przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo nowej „nadziei" AZS'u, młodego Łopackiego. Łopacki osiągnął w dwóch kolejnych startach łączny czas 11'3" (5,8"+5,5"), dystansując o jedną dziesiątą sekundy startującego poza konkursem Sikorskiego. Trzecie miejsce zajął Kalinowski (Pol.).

Bieg 1000 mtr. zakończył się zasłużonem zwycięstwem Skowrońskiego, po którym można się w tym roku spodziewać znacznej poprawy. Pruszkowski (AZS) i Koper (Warsz.) zajęli dalsze miejsca. Skok wdal z miejsca skończył się drugą porażką Sikorskiego. Zwyciężył Twardowski (AZS), uzyskując 273,5 cm, Sikorski miał 272 cm., Pabiś (AZS) — 265 cm.

W skoku wdal pierwsze miejsce zajął Waryszewski (Orzeł) — 5,27 mtr., przed Lokajskim (Warszaw.) — 4,97 mtr. W trójskoku z miejsca zwyciężył Sikorski — 7,93 mtr, przed Waryszewskim i Lokajskim. 400 mtr przez płotki (5 okrążeń sali!) wygrał Miller (AZS) w 1:11, drugie miejsce zajął Ossowski (Pol.), trzecie Gałęzowski (AZS).

W niedzielę rozegrano już tylko sztafetę 4x1000 mtr., która zakończyła się zwycięstwem Warszawianki (12:49 s.) nad drużyną kombinowaną, oraz skoki wwyż z miejsca i z rozbiegu. Triumfowali tu.... walkowerem Iwanowski (Pol.) — 169 cm (z rozbiegu) i Pabis 130 cm (z miejsca).

Kronika zagraniczna

Garbarnia kieruje swój następny wyjazd zagranicę w stronę Niemiec. Dnia 26 maja mistrz Polski spotka się w Berlinie ze znakomitym tamtejszym zespołem Hertha.

O rewanżowem spotkaniu Garbarnia — Židenice, myśli już kierownictwo drużyny mistrza Polski. Tym razem mecz odbyłby się na gruncie krakowskim, a termin jego przewidziany jest na miesiąc sierpień.

Sparta praska pokonała reprezentację Holandji w stosunku 5:3 (3:2).

Nowa gwiazda amerykańska w pływaniu jest 14-letni Ralph Flannagan, który osiągnął na 1 milę ang. czas 21:24.4; przeliczone na 1500 mtr. wynosi to 20:16.4.

Charlton przepłynął 404 y. w 4:55.4 sek.

Rekord światowy Dunki Jacobsen na 200 mtr. st. klas. — 3:08.6 — nie trwał za długo. Australijka Dennis przepłynęła bowiem ten dystans w 3:08.4.

Hokeiści amerykańscy pożegnali się z Europą, bijąc reprezentację Anglji w stosunku 5:1 (0:0, 3:0, 2:1).

Mistrzostwa hokejowe Europy na wrotkach wygrała w Genui Anglja przed Szwajcarją, Niemcami, Włochami i Francją.

Dwukrotnie pobili Amerykanie rekord na 1500 mtr. Juclapp przepłynął ten dystans w 20:03.2, a w parę dni potem Crabbe osiągnął w Newhaven 19:45.6.

Odpowiedzi Redakcji

„Jubelski" Fryburg. Prosimy o podanie dokładnego adresu.

P. E. M. Schaum. Warszawa. — Artykuł o sporcie na Litwie drukowaliśmy już przed 2 laty. Nie skorzystamy.

Old Kidel: Matuszczyk przegrał w mistrzostwach Śląska w przedbojach, to też nie mógł być w eliminacji do mistrzostw Polski w boksie.

P. M. Lip. Brno. Adres H. Allenstein Ostpr. 2 (Jäger) Komp. Inf. Reg. 2.

Chełm lub. Sezon zimowy Chełma zakończy się w połowie kwietnia r. b.

Oficjalne otwarcie letniego sezonu sportowego nastąpi prawdopodobnie 10-go kwietnia r. b. zawodami piłki nożnej między 7 p. p. Leg. a reprezentacją klubów żydowskich Chełma.

W bieżącym miesiącu zgłosiły oficjalnie swoje przystąpienie do Lub. Okr. Zw. Piłki Nożnej dwa kluby żydowskie z Chełma „Sztern" i „Haszomer", które zostały zaliczone w drodze wyjątku odrazu do klasy „B".

Chełm będzie tworzył zatem osobną grupę „B" klasową z 4 drużynami: 2 wymienione kluby żydowskie, rezerwa 7 p.p. Leg. i Bar Kochba we Włodawie. Mistrz grupy będzie walczył z mistrzem lubelskim o wejście do klasy „A".

Drużyna W. K. S. 7 p. p. Leg. zostanie zasilona poza Tłuczkiewiczem z Unji następującemi graczami: Tudyką z K. S. Haller, Kołpą z 9 p. a. c. i Knutlem z Orląt w Krakowie. Mistrzostwa w klasie „A" Okr. Lubelskiego rozpoczną się prawdopodobnie już w drugiej połowie kwietnia r. b. zaś w kl. „B" dopiero w maju r. b.

Nasz notatnik

Kierownikiem sekcji piłki nożnej Wisły krakowskiej został p. Dembiński.

Mecze ligowe lwowskich drużyn, wyznaczone na 10 b. m. będą rozegrane mimo prośby zainteresowanych klubów o ich przełożenie.

Norwegja zwróciła się do PZPN z propozycją rozegrania zawodów międzypaństwowych w Norwegji w czerwcu i rewanżu w październiku, w Polsce.

Focht, Goldman, Hyla, znani piłkarze Polonji warszawskiej wystąpili z Polonji, gdzie otrzymali zwolnienia, zgłaszając swój akces do AZS-u warszawskiego.

Paul Czirzon, b. trener W. O. Z. B. zmuszony był wyjechać z Warszawy dnia 30 ub. m., gdyż jego wiza z dniem tym wygasła, a Komisarjat Rządu Warszawy nie udzielił mu prolongaty. Czirzon wyjechał do Berlina. (A).

Józef Goss, wicemistrz Polski w wadze piórkowej otrzymał zwolnienie z Polonji i podpisał zgłoszenie do C. W. S-u.

W obozie lekkoatletów A.Z.S. Warszawa

Przygotowania do sezonu. Stare asy ciągle w szyku bojowym. Postępy młodych zawodników

Od wielu już lat A. Z. S. warszawski stale utrzymuje się w pierwszym szeregu najlepszych polskich klubów lekkoatletycznych Co roku wprawdzie zachodzą zmiany. Wycofuje się ktoś ze starych weteranów, inny musi zarzucić uprawianie sportu ze względów zawodowych. Na miejsce jednak ustępujących zawodników stają kadry młodych zastępców, pośród których corocznie prawie pojawiają się talenty pierwszorzędnej wartości.

Dzięki tej utalentowanej i pełnej zapału młodzieży, praca w AZS'ie idzie stale naprzód, zdobywając powoli coraz mocniejsze podstawy rozwoju.

W chwili obecnej AZS posiada w Warszawie niezaprzeczoną supremację; jest pierwszym klubem stolicy, tego od kilku lat niezdobytego bastjonu lekkiej atletyki polskiej. Z tą samą jednak chwilą wyrasta na prowincji groźny dla AZS'u konkurent — Warta poznańska, która po pozyskaniu szeregu doskonałych zawodników, wyciąga śmiało ręce po tytuł najlepszega polskiego klubu. Na AZS'ie spoczywa obowiązek ratowania zachwianego stanowiska stolicy; walka będzie w tym roku ciężka, może najcięższa, jaką kiedykolwiek stoczyli akademicy warszawscy.

Do tegorocznej batalji przygotowują się Azetesiacy bardzo starannie. Ponieśli wprawdzie obecnie ciężką stratę przez wystąpienie Szydłowskiego i Trojanowskiego II, jednak z tem większą gorliwością starają się zapełnić powstałe stad luki.

Najpomyślniej przedstawia się sprawa ze szprintami i biegami średniemi. Młodzi szprinterzy, którzy pod koniec ubiegłego roku z dnia na dzień poprostu poprawiali swoje wyniki dzięki silnej rywalizacji wewnątrz klubu, niewątpliwie nadal będą się polepszać. Na czoło wybija się tutaj Koźlicki, który już dwukrotnie dostąpił zaszczytu reprezentowania barw polskich i młodziutki Łopacki, któremu wróżyć można z pełnem przekonaniem jak najlepszą przyszłość, ze względu na prawdziwie rasowe zacięcie i wrodzony, piękny styl biegu. Doborową stawkę szprinterów dopełniają jeszcze sumiennie pracujący Łada, Dzwonkowski, Grunwald, Gałęzowski i Twardowski. Ten ostatni nie znalazł jeszcze najwybitniejszej swojej specjtlności. Dobrze skacze wwyż, jeszcze lepiej biega przez płotki, ale chyba najwięcej spodziewać się może w skoku wdal; siedmiometrową granicę przekorczyć powinien już w najbliższym czasie.

Wśród biegaczy na 400 mtr. ujrzymy znowu na starcie Weissa, Holfaiera i Millera, który próbować chce obecnie i dłuższych nieco dystansów, gdzie osiąga nieoczekiwanie dobre wyniki. Na dystansach średnich startować będzie nadal Jaworski, Pruszkowski i Kuźmicki, który ma przed sobą olbrzymie możliwości. Wśród długodystansowców najlepsze warunki ma Ociepko, jednak nie potrafi on ciągle jeszcze zdobyć się na systematyczny i racjonalny trening.

Z miotaczami ciągle jeszcze jest kiepsko. Najlepiej stosunkowo przedstawia się sprawa w kuli, gdzie Pabiś i Kałuba zdecydowanie zbliżają się do 13-ki. W skokach zato jest znacznie lepiej. Młodzi tyczkarze, Uniejewski i Śmielewski zapowiadają się doskonale, wdal, obok wymienionego już Twardowskiego ładne wyniki osiągają Sobieraj, Dzwonkowski i Pławczyk. Ten ostatni jest obecnie największą nadzieją AZS'u i śmiało można powiedzieć, że jednym z najwiekszych talentów lekkoatletycznych, jakie się kiedykolwiek pojawiły na naszym firmamencie sportowym. Jego ogromna wszechstronność predystynuje go na pierwszorzędnego wieloboiowca. Zarówno opanowanie stylu, jak i osiągnięcie wyniku przychodzi temu człowiekowi z zadziwiającą łatwością. Rzuty poprawia nadzwyczajnie, szprint ma wrodzony, a skacze wspaniale, osiągając na treningach w skoku wwyż wyniki lepsze od polskiego rekordu.

Na zakończenie wymienimy jeszcze płotkarzy — Kostrzewskiego, Trojanowskiego I i Twardowskiego. Najcenniejszy jest tutaj dalszy udział Kostrzewskiego; obecność tego znakomitego biegacza wzmacnia siły AZS'u ogromnie i podnosi w wielkim stopniu ducha całej sekcji.

Panie AZS'u mają przed sobą łatwiejsze zadanie i w dalszym ciągu powinny utrzymać przodujące w Polsce stanowisko. Zdobywczynie „Djany" stają w tym roku wzmocnione udziałem Schabińskiej, która jest dla nich bardzo cennym nabytkiem. Wobec bardzo prawdopodobnego udziału — doskonałej sprinterki Hulanickiej-Mazurkowej, AZS będzie mógł w tym roku poważnie zabrać się do pracy nad poprawieniem wszystkich rekordów sztafetowych. Ma po temu wszelkie dane, rozporządzając jeszcze takiemi biegaczkami, jak bezkonkurencyjna obecnie Manteuflówna, Woynarowska i Gorlofówna.

Na 800 mtr. biegać będzie nadal Wieczorkiewiczówna i Koczanówna. Będą one miały groźną współzawodniczkę w osobie młodej zawodniczki Nowackiej, zapowiadającej się znakomicie. Wymienić musimy jeszcze utalentowaną Piotrowską (skok wdal), no i przedewszystkiem Konopacką, która niewątpliwie w roku olimpijskim popracuje więcej nad swemi możliwościami, których w olbrzymiej mierze jeszcze nie wykorzystała.

Materjał ludzki jest w AZS'ie liczny i pierwszorzędny, zapału do pracy także nie brakuje. Jeśli jeszcze uda się w tym roku pozyskać dla sekcji doskonałego trenera Vohralika, można będzie o dalszym rozwoju myśleć z zupełnym spokojem.

W. T.

Indywidualne mistrzostwa Warszawy w podnoszeniu ciężarów rozegrane zostaną dnia 10 kwietnia r. b. w hali gimnastycznej Legji. Startować będą zawodnicy Legji, YMCA, Elektryczności, Telegrafu i AZS-u. (A)

Atleci Hakoahu wiedeńskiego gościć będą w Polsce 24 b. m. i rozegrają mecz z drużyną YMCA warszawskiej. (A).

Budowę sztucznego lodowiska na terenie Doliny Szwajcarskiej (w samem sercu Warszawy) podejmuje W. T. Ł.

Nowy zarząd tego towarzystwa w składzie: adw. Szaciński (prezes), Podleski, Ruszczyński (wiceprezes), Boniecki (sekretarz), zakrzątnął się energicznie dookoła budowy. Za dwa tygodnie zwołane zostanie nadzwyczojne walne zebranie W. T. Ł., które uchwali odpowiednie pełnomocnictwa dla zarządu.

W ten sposób na wiosnę rozpoczęłaby się budowa jednocześnie dwu sztucznych lodowisk w stolicy: w Dolinie Szwajcarskiej przy ul. Szopena i na Saskiej Kępie.

Sport polski odniesie z tego korzyści niewątpliwe, tembardziej, że... conajmniej jedna sztuczna ślizgawka zostanie na czas wykończona.

Kongres Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych odbędzie się w Łodzi dn. 9 i 10 kwietnia. Na kongresie będą obecni także przedstawiciele zagranicznego sportu robotniczego.

Na terenie Krakowa

Przewodniczącym Wydziału Gier i Dysc. KOZPN został wybrany dr. Michałowski.

W Zarządzie KOZLA zaszło ostatnio kilka zmian personalnych. Dokooptowani zostali pp. Lenartowiczowa, mjr. Wilk i Fuhrmann.

Mistrzostwa KOZLA w biegu naprzełaj odbędą się dnia 10 kwietnia. Trasa dla panów 4.000 m., dla pań 1.000 m.

Czubak, znany długodystansowiec krakowski wrócił na stałe do Krakowa i rozpoczął treningi w barwach Wawelu.

Podokręg chrzanowski założony przez KOZLA wybrał następujące władze: prezes Radzikowski, v.-prezes Banasik, sekr. Ciaputówna, czł. zarządu: Zapalski i Michlewicz.

Pazurek, Konkiewicz i Riesner zostali kontuzjowani na meczu z Żidenicami; szczególnie Pazurek ucierpiał poważnie. Jest jednak nadzieja, iż do niedzieli stan jego ulegnie poprawie tak, że będzie już grał przeciw Warszawiance.

Kot bawił ostatnio w Krakowie i próbował swych sił w basenie YMCA. Próba udała się nadspodziewanie dobrze. Uzyskał on dobry czas 1:07,8 na 100 m.

Pływacy Cracovii rozpoczęli w ubiegłym tygodniu trening w YMCA. Treningi w pływaniu odbywają się trzy razy w tygodniu i biorą w nich udział Rouppert, Gryglewski, Litwin, Pawełek, Meglicz, Piątkiewicz, Gackiewicz oraz wiele młodych, a obiecujących talentów. Waterpoliści trenują pod kierownictwem Trytki.

Bawarja nadal metropolją boksu niemieckiego

Gorąca atmosfera mistrzostw Rzeszy. Berlin nie może zdystansować Monachjum

Monachjum, 28 marca

Antagonizm między Berlinem a Bawarją, który już tyle zaszkodził dobremu imieniu pięściarstwa niemieckiego osiągnął punkt kulminacyjny na ostatnich mistrzostwach Rzeszy. Atmosfera w której odbywały się walki była podminowana do ostateczności, publiczność dopingowana przez napastliwe artykuły prasowe występowała wręcz wrogo przeciw Berlinowi. Doszło do tego, że niektóre spotkania można było rozegrać jedynie w asyście policji, a sędziów jednej walki szukano przeszło kwadrans, gdyż nikt nie chciał się narazić na „gniew ludu".

Zmierzch pięściarski Zachodu Niemiec wykorzystał Berlin, grając na mistrzostwach rolę dominującą. Stolica Rzeszy zdobyła dwa tytuły, zasłużyła jednak przynajmniej na trzy gdyż Möhl był zdecydowanie najlepszym pięściarzem w. koguciej. Bawarja jednak pozostała nadal metropolją boksu Rzeszy, choć spodziewanych sukcesów nie osiągnęła (zawiedli Kugler i Held).

Wiele niespodzianek sprawiło również losowanie; już w pierwszych rundach odbyły się walki, które poziomem dorosły do finałów: Tak było w w. koguciej (Möhl — Ziglarski) w piórkowej i t. d.

W w. muszej stuprocentowy faworyt Ansböck (Bawarja), bez trudu zdobył po raz czwarty tytuł, bijąc Stacha (Dortmund), który wyeliminował groźnego berlińczyka Balla, znanego nam z meczu z Niemcami.

W w. koguciej walki otworzyło spotkanie Möhl — Ziglarski, które było właściwym finałem. Möhl zwyciężył dzięki wspaniałemu finiszowi. W finale Bawarja zemściła się za porażkę faworyta, przyznając zwycięstwo bardzo dobremu ale gorszemu od Möhla Spannaglowi (Niemcy Zach.).

W w. piórkowej bezkonkurencyjny Schleinkofer zwyciężył po kolei Kremera, potem berlińczyka Arenza, a w finale Kästnera.

Waga lekka była obsadzona niezwykle silnie. Trzech faworytów: Donner — Bächler — Held spotkało się już w przedbojach: Held pokonał Bächlera a Donner — Helda. W finale Donner (Berlin) zwyciężył znanego w Polsce Meseberga. Bächler wyeliminował na początku gdańszczanina Radke, b. członka Gedanji.

W półśredniej berlińczyk Campe po zwycięstwie nad groźnym bawarczykiem Kuglerem uporał się w finale z pomorzaninem Mietschem, który pokonał faworyta Waltera (Hamburg).

W w. średniej mistrz Bernlöhr, najlepszy pięściarz Rzeszy, pokonał w finale berlińczyka Hornemana; odpadli tacy pięciarze, jak Rennen i Lang.

W w. półciężkiej faworyt Schiller wygrał w przedbojach tylko dzięki swej opinji u sędziów z Pietschem (Lipsk), najlepszym pięściarzem tej kategorji; w finale Schiller zwyciężył Bergera.

W w. ciężkiej olbrzym Ramek zdołał uzyskać zaledwie równorzędną walkę ze znacznie lżejszym Vosenem, któremu wobec tego sędziowie przyznali zwycięstwo. Odpadli tacy pięściarze, jak mistrz Hayman i Polter.

Lista nowych mistrzów Niemiec brzmi więc: Ansböck, Spannagel, Schleinkofer, Donner, Campe, Bernlöhr, Schiller, Vosen.

Warszawska klasa B

Tegoroczne mistrzostwa piłkarskie kl. B w okręgu warszawskim zasługują na specjalną uwagę. Powiększono ilość klubów do 24, przyczem aż trzy z nich mają możność wejścia do kl. A.

Rozgrywki będą się składały z dwu faz. Pierwsza to gry w grupach, których jest cztery i finałowe rozgrywki pomiędzy czterema mistrzami grup.

Zgodnie z regulaminem rozgrywek, grupy nie zostały rozlosowane, a ułożono je według zajętych miejsc w roku zeszłym. Podział ten jest następujący:

I grupa: Orzeł, Czarni, Zorza, Sarmata, Kordjan, Jedność:

II grupa: Sokoleta, Żass, PZL., Hakoah, CWS., Ordon:

III grupa: AKS., Żyrardowianka, Lawina, Samson, Hagibor, Kongresówka.

IV grupa: Drukarz, Pwatt, Elektryczność, Bar-Kochba, Huragan, Reduta.

Wyniki rozgrywek w grupach są o tyle trudne do przewidzenia, iż niewiadomo w jakich składach wystąpią drużyny.

Najsilniejszą zdaje się być grupa czwarta, w której Drukarz, Elektryczność i Pwatt, walczyć będą o palmę pierwszeństwa. Należałoby przypuszczać, iż z walki zwycięsko wyjdzie Drukarz.

Grupa trzecia nie jest silna, ale bardzo wyrównana. Wszystkie cztery drużyny mogą sobie rościć pretensje do pierwszego miejsca. Zdaje się jednak, iż zwycięstwo odniesie A. K. S., który w roku bieżącym „na całego" się mobilizuje.

Duże niespodzianki sprawić może grupa pierwsza. Na pierwszem miejscu należy postawić Orła, który rozporządza własnem boiskiem i ma możność pracować przez cały sezon.

Wreszcie w ostatniej grupie mistrzostwo zdobyć powinny Sokoleta, które jedynie w Żassie mogą mieć groźnego przeciwnika.

Gdyby nasze przewidywania się sprawdziły, w finale znalazłyby się Sokoleta, Orzeł, AKS i Drukarz.

Co do tytułu mistrzowskiego nie chcemy stawiać żadnych prognostyków.

L. WITTEN

ZA PROWADZENIEM

Nowela lekkoatletyczna

Barwne płachty afiszów na rogach ulic rozkrzyczały się po całem mieście...

Pierwsze strony gazet uderzyły na alarm olbrzymiemi literami czerwonych tytułów...

Do popularnej „Cukierni Sportowej" już o ósmej rano wpadł znany redaktor Szpaltowski i, spostrzegłszy przy jednym ze stolików dwu młodych ludzi, podbiegł ku nim z oznakami niezwykłego podniecenia.

— Czytaliście? — krzyknął.

Po chwili trzy głowy pochylały się nad gazetą. Edek zaczął półgłosem:

„Sensacyjna wiadomość. Telegram z Ameryki. Ralf Bergens przyjeżdża za tydzień do Polski!!!" — i dalej drobniejszemi literami: „Niezwyciężony lekkoatleta amerykański, słynny średniodystansowiec Bergens, zdobywca fenomenalnego rekordu 3 min. 46,6 sek. na 1500 metrów, przybywa wreszcie do Polski, aby zmierzyć się na swym ulubionym dystansie z naszymi reprezentantami — utalentowanym rekordzistą Jerzym Nawrockim oraz jego najgroźniejszym rywalem Edwardem Dziewońskim".

— No, mistrzu — zawołał redaktor, zwracając się do sąsiada i klepiąc go przyjacielsko po ramieniu—musisz się postarać; za parę godzin cała Polska będzie miała twoje nazwisko na ustach, a za tydzień...

— Ha, postaramy się — odparł Jerzy skromnie.

Redaktor zwrócił się ku drugiemu sąsiadowi:

— Ale pan, panie Edku, musi teraz ułatwić koledze zwycięstwo, a oby i pobicie rekordu; pan jeden może nadać biegowi odpowiednie tempo i poprowadzić naszego mistrza jak najdłużej...

*

Jerzy czekał już pół godziny, a przyjaciela nie było. Poszedł więc do szatni, rozebrał się, posiedział jeszcze parę minut na trybunach i wyszedł na bieżnię.

Trenując, spoglądał od czasu do czasu ku wejściu, dziwiąc się długiej nieobecności Dziewońskiego.

Nagle ten ukazał się, szybko przebiegł bieżnię i wpadł na Jerzego, wołając:

— To skandal! To jest wprost niesłychane! Żeby to jasne...!!! — i podał przyjacielowi blankiet pocztowy.

— Depesza? — zdziwił się Nawrocki i czytał:

„Przyjeżdżaj natychmiast — w sobotę ostatni termin egzaminów".

— No i cóż?

— Jakto cóż? To znaczy, że muszę jechać do Poznania właśnie na dzień przed zawodami! Już ja mam szczeście!

— No, trudno — uspokajał kolegę Jerzy — a kiedyż będziesz mógł wrócić?

— Hm, egzamin skończy się o trzeciej... pośpieszny odchodzi o szóstej... a właśnie o piątej odbędzie się bieg!!! — dorzucił wzburzony.

— Jakoś się postaram, będę biegł sam, cóż robić? Może cię spotkam na dworcu. Szczęśliwej podróży!

Pożegnali się i Edek ruszył ku wyjściu. Po chwili zawahał się i szybko wrócił.

— Hallo, Jurek zawołał — ale bieg będzie transmitowany chyba przez radjo?

— Tak, tak, przed godziną spotkałem Szpaltowskiego, który mię o tem upewnił.

— No, to czołem — rzucił Dziewoński i oddalił się mrucząc: „Będę miał chociaż tę małą pociechę. Oby mu się tylko udało!!!"

*

Po ukończeniu egzaminu, świeżo upieczony inżynier Dziewoński popędził do domu, szybko przełknął obiad i zasiadł przy radjo.

— Alem dobrze trafił — pomyślał — za dwie minuty rozpocznie się transmisja.

Istotnie, po paru trzaskach i zgrzytach usłyszał głos sprawozdawcy:

— Jesteśmy na stadjonie reprezentacyjnym w Warszawie, odbywają się wielkie zawody międzynarodowe..."

Edek przestał słuchać. Skoczył do biurka, wydobył z szuflady swój stoper i znów zasiadł przy aparacie; słuchał dalej:

„... w biegu biorą udział: Ralf Bergens, Ameryka; Eino Arva, Finlandja, i Jerzy Nawrocki, Polska; czwarty zawodnik Edward Dziewoński nie mógł, niestety, przybyć na zawody..."

Speaker przerwał na chwilę. Z oddali rozległ się głos sędziego: „Zawodnicy do 1500 metrów na start!" — Edka ogarnęło zdenerwowanie. Wstał z krzesła, ugiął ręce w łokciach i, ściskając kurczowo stoper, przestępował z nogi na nogę, jakgdyby sam stał na starcie. Niewidzialny sędzia komenderował: „Na miejsca!" „Gotowi!"...

Po strzale Dziewoński nacisnął stoper i opadł na krzesło. Jakże bardzo chciał być na boisku! I oto zdało mu się, że nietylko słucha transmisji zawodów, ale jest na stadjonie, że sam biegnie...

Ścisnął mocniej stoper w ręce. Nie wiedział, co się z nim dzieje...?!

*

Trybuny były zapełnione po brzegi. Morze głów falowało dokoła stadjonu. Wszyscy oczekiwali z niecierpliwością na główny punkt programu, bieg na 1500 metrów.

Wreszcie ryknął megafon: — Zawodnicy do biegu na 1500 metrów...!

...Trzy smukłe sylwetki ustawiają się na bieżni... Ręka sędziego wznosi się w górę... Strzał...!

Z trybun zrywa się parę okrzyków i ginie w potężnej ciszy, zalegającej stadjon.

... Prowadzi Bergens, za nim Arva, ostatni Nawrocki.

Tempo, zpoczątku silne, zaczyna stopniowo słabnąć. Nawrocki czuje, że Amerykanin nie chce męczyć się prowadzeniem, woli rozstrzygnąć walkę na finiszu.

— Wyjść na czoło, czy nie wyjść? Jeśli wyjdzie, może przegrać na finiszu, jeśli nie, rekordu nie pobije, a przecież na ostatnim treningu osiągnął 3:51.6!

Sekundy lecą za sekundami...

Nagle Jerzy słyszy za sobą chrzęst żwiru... bliżej... już obok... spogląda...

Huragan pytań ciśnie się do mózgu, lecz wypiera je wielkie uczucie radości: obok niego biegnie lekkim, długim krokiem Edek Dziewoński...! Już dochodzi Bergensa...

Jerzy biegnie za nim... mijają Amerykanina i jego satelitę, Fina. Tempo znacznie się wzmaga.

Dzwonek! Ostatnie okrążenie! Na trybunach budzi się głośny pomruk. Jerzy cały jest pochłonięty dotrzymywaniem kroku liderowi. Tak mijają wiraż; wychodzą na prostą.. jeszcze jeden wiraż, prosta i...

Dziewoński coraz bardziej zwiększa tempo. Biegnie wprost fenomenalnie. Zdaje się, że szybkość wcale go nie zmęczyła.

Jerzy ogląda się. Widzi, że Bergens stracił już ze dwa metry, potem cztery...

Jerzy zaczyna się niepokoić. Rozpoczął swój słynny finisz, a nie może minąć Edka, który biegnie szalenie szybko lekkim, sprężystym krokiem... Do mety zostało tylko pięć metrów. Jerzy zaciska zęby; ostatnim wysiłkiem mija rywala i rzuca się na taśmę...

Zwyciężył!!!

Z przepełnionych trybun runął grzmot oklasków, który zamienił się w entuzjazm, gdy olbrzymie gigantofony ogłosiły:

— W biegu na 1500 metrów zwyciężył Jerzy Nawrocki, Polska, w czasie 3 min. 45.8 sek — nowy rekord świata: drugi przybył do mety Ralf Bergens, Ameryka, w czasie 3 min. 50,2 sek.: trzeci Arva, Finlandja, w 3:54.6.

Koledzy porwali Jerzego na ramiona i nieśli z triumfem przez falujący tłum. Dopiero po kilku długich minutach udało mu się wśliznąć do szatni.

— Ale, ale — zawołał — zapomniałem podziękować Dziewońskiemu za prowadzenie; przecież to tylko dzięki niemu pobiłem rekord...

Nagle przerwał, spoglądając ze zdziwieniem na twarze przyjaciół: malowało się na nich niezmierne zdumienie.

—Dziewońskiemu?... za prowadzenie?... — ozwał się wreszcie niepewnym głosem sprinter Mietek.

— Oczywiście...

— ?...

Wreszcie, z niepomiernem zdziwieniem Jerzy zrozumiał, że koledzy jego wręcz zaprzeczają udziałowi Edka w biegu. Nie chciał jeszcze wierzyć i, podchodząc do kierownika sekcji, spytał:

— Panie kapitanie, proszę mi powiedzieć, kto właściwie brał razem ze mną udział w biegu?

— Bergens i Arva... ale o co właściwie Panu chodzi?

— Nic, nic... dziękuję—śpiesznie rzucił Jerzy i odszedł, łamiąc sobie głowę nad rozwiązaniem zagadki. Nagle wzrok jego padł na zegar ścienny. Była godzina 7.30.

— Edek mówił, że przyjedzie o 7-ej 42 wieczorem, pojadę go spotkać, wtedy chyba wszystko się wyjaśni.

*

Edek pędził przez ulice Poznania, bezceremonjalnie popychając przechodniów: do odejścia pociągu zostało zaledwie trzy minuty.

Dopadł wreszcie dworca, kupił bilet i, wyczerpany, opadł na ławkę w wagonie.

— Ale co pech, to pech — pomyślał, — właśnie w chwili, gdy sprawozdawca w radjo miał podać czas zwycięzcy, wiatr zerwał antenę...

*

W Warszawie już z okna wagonu spostrzegł na peronie przyjaciela i niezwłocznie skoczył ku niemu: — Jurek, jaki czas? Czy nabiłeś rekord?

— Jerzy spojrzał na niego zdumiony, odpowiedział szybko na pytanie i, gdy Dziewoński serdecznie mu winszował, rzekł: — Powiedz mi, Edek, czyś ty naprawdę dopiero teraz przyjechał do Warszawy?

— Ależ oczywiście! Przez cały czas biegu siedziałem ze słuchawkami na uszach, a skoro się tylko transmisja skończyła, przyjechałem, jak widzisz, do Warszawy.

— Dziwne, bardzo dziwne — mruknął Jerzy.

Koniec.

Bronek Czech nie mógł pokonać Bartona

Arch. Jarolimek jest tęższym matematykiem od inż. Woyniewicza



TRZEJ ŚWIETNI SKOCZKOWIE
Marcinowski, Kolesar i Łuszczek, triumfatorzy ostatniego konkursu na Krokwi.

Praga, w kwietniu.

Myślałem, że pożegnaliśmy się na dobre z zimą i przyjdzie już pisać o wiośnie, słońcu i podobnych okolicznościowych grzecznościach, skierowanych pod adresem natury. Tymczasem straszyć was będę jeszcze ciągle mrozem i co gorsze nieznośną arytmetyką. Ciągle jeszcze musimy wdychać zatrute opary z Lake Placid i myśleć o słynnej i przykrej aferze z Bronisławem Czechem i architektem Jarolimkiem.

Czy należy i czy warto wogóle jeszcze tem się zajmować? Zobaczycie sami. Arch. Jarolimek otrzymawszy odemnie „Przegląd Sportowy" z opublikowanym z nim wywiadem nie namyślał się długo i pewnego pięknego dnia odbyła wytworna limuzyna, wiśniowego koloru krótki stosunkowo raid z Hradce Kralowe do Pragi. Długoletni wódz czeskiego narciarstwa przywiózł osobiście autentyczne zapiski z Lake Placid, które przyrzekł wtedy posłać mi do Pragi. Równocześnie wręczył mi coś w rodzaju artykułu dla „Przeglądu Sportowego". Pomijając pewne techniczno - dziennikarskie niedociągnięcia, same przez się zrozumiałe, ma to tak jasną i zwartą konstrukcję, jak te nowoczesne budowy żelbetonowe, które stawia sympatyczny architekt. Nie zmieniam przeto prawie nic.

W biegu na 18 km. miał: Barton — 208.5 pkt., Czech — 195 pkt.

Barton prowadził więc różnicą 13.5 pkt. Tego „for" nie mógł doskonały skoczek Br. Czech nadrobić stylem. Tu musiała zadecydować przedewszystkiem wielka różnica w długości skoków, co się Czechowi w skokach do kombinacji niestety nie udało.

Najdłuższy skok w konkursie miał Vinjarengen — 62 m.

Czech miał — 51 i 50 m.

Barton miał — 47.5 i 45.5 m.

Nie mam poszczególnych not każdego sędziego, jak pan inż. Woyniewicz, albowiem nie badałem ich i nie miałem zresztą na to czasu; mam natomiast ogólną sumę wszystkich punktów za styl, długość i oba skoki.

Oto one:

Czech dostał u Albertsa—66.5 pkt., Helseta — 66.5, Jarolimka 65 pkt.

Barton dostał u Albertsa 63.2 pkt., Helseta 62.7, Jarolimka 62.7 pkt.

Razem: Czech 197 pkt., Barton 188,6 pkt.

Pan inż. Woyniewicz twierdził, że dałem Bartonowi za skoki noty 17 i 16.5, co razem z punktami za długość — 31.2 pkt. dałoby ogólną sumę 64.7 pkt. i z notami dalszych dwu sędziów 190.6 pkt.; Barton miał, jak już wspomniałem 188.6 pkt.

Tu więc coś się chyba nie zgadza?

Że ogólne sumy, podane przezemnie są prawdziwe łatwo możecie sobie w Polsce skontrolować; wynika to zresztą i z ostatecznej klasyfikacji, znanej każdemu:

Barton: za bieg 208.5, za skoki 188.6, razem 397.1 pkt.

Czech: za bieg 195.—, za skoki 197, razem 392 pkt.

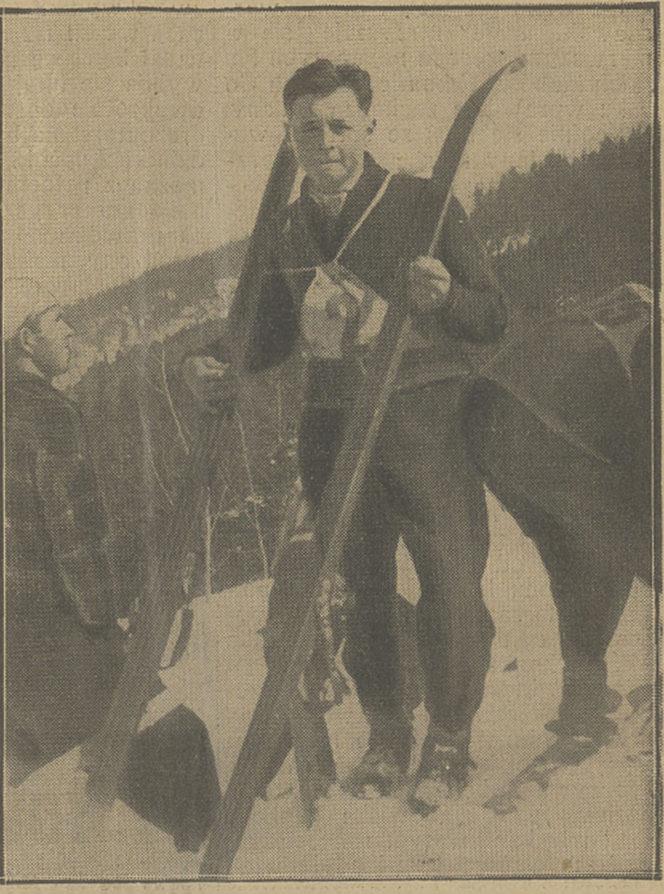


NA AKROPOLIS
podczas postoju w Atenach wybrali się: Bersonówa, Laub i Freiwaldówna, członkowie ekspedycji na Makabiadę.

Barton zwyciężył różnicą 5.1 pkt. i tego nie mógł wasz Bronek nadrobić nawet gdyby sędziował kto inny. Ja mu dałem ogólnie pół punktu mniej niż znany Norweg, Helset, a Bartonowi tyleż, co Helset.

Już na podstawie cyfr podanych przez inż. Woyniewicza obliczyłem swego czasu w Pradze, że gdybym był dodał jeszcze coś Czechowi, a ujął naszemu Bartonowi, Polak musiałby przegrać, teraz występuje to jeszcze jaskrawiej. Nie pięć ale nawet dwa, lub trzy punkty znaczyło w Lake Placid szalenie dużo, jeśli zważymy, że cały szereg zawodników miał w klasyfikacji ogólnej różnice ułamków punktu, które decydowały o lepszem miejscu.

Cała ta historja, dla mnie nieprzyjemna i niezgodna z pojęciem, jakie miałem i mam o Polakach, mogła się zrodzić jedynie z tego, że zawodnicy i kierownik wasz liczyli sobie prywatnie, nie czekając i nie troszcząc się o oficjalne wyniki, liczyli przytem źle, jak wynika z listu Z. Motyki w Przeglądzie Sportowym z 12 marca, gdzie twierdzi, że Br. Czechowi wystarczą skoki dłuższe o 6 m., by zniwelować różnicę lepszego o 3 minuty czasu Bartona w biegu na 18 km. Tu była ta wielka pomyłka.



ZWYCIĘZCA WIELU ASÓW
Gut-Szczerba, zadziwił wszystkich świetną formą, zajmując zaszczytne 4-e miejsce.

Za 6 m. dostałby Czech bez noty za styl 5.1 punktu, jak więc liczyli to Polacy, skoro Barton miał przewagę 13.5 pkt. a różnica w stylu mimo wszystko nie jest między Czechem a Bartonem przecież tak wielka. Czyżby panowie liczyli jak za starych, dobrych czasów za 1 metr — 2 punkty? To byłoby coś innego, wówczas pozostała różnica 15 pkt. dałaby się naturalnie stylem nadrobić, ale dziś już liczymy inaczej.

Po tem wyjaśnieniu uważam sprawę dla mnie za załatwioną, jeśli nie zechce poruszyć jej nasz Związek na kongresie, przeciw czemu nie mogę niestety nic zrobić. Żałuję tylko, że ekspedycja polska nie wiedziała, kto właśnie przyczynił się do tego, że zniesiono dyskwalifikację Czecha po jego wypadku z wiązaniem przy skokach. Przykro mi to przypominać, ale to właśnie ja ingerowałem u dwu innych sędziów, którzy Czecha, mówiącego po polsku nie rozumieli wogóle; tam decydowała przy głosowaniu — moja właśnie decyzja. Za to dostałem takie podziękowanie od Polaków...

Niech będzie i tak.

Tyle p. arch. Jarolimek. Nam nie pozostaje nic innego, jak apel do naszego bohatera: Bronku Czechu, wróć na narty! Niech skończy się już raz ta przykra historja. Niech w roku przyszłym rozstrzygną między wami deski, śnieg i góry! Nie chcemy słyszeć już cyfr i not, w których lubują się architekci i inżynierowie. My sportowcy mieliśmy i tak prawie wszyscy w szkole z matematyki — piątke.

J. Roha.

Hokeiści szwedzcy pokonali w Berlinie repreezntację Niemiec 4:1, przegrali jednak z B. S. C. 2:4. W pokazach łyżwiarskich Sonja Henie udowodniła, że jest ciągle jeszcze lepsza od Fritzi Burger.

Tolan, Spitz, Chapman, Beard, Grader, Jones

oto czołowe nazwiska amerykańskiej gwardji lekkoatletycznej

Lekka atletyka amerykańska szykuje się do Igrzysk Olimpijskich z rozmachem imponującym. Jej hegemonja naruszona została dość poważnie w Paryżu i Amsterdamie. Tym razem do odzyskania jej pomoże U.S.A. nie tylko własny teren, ale i szereg zawodników, nie mających równych sobie na świecie.

W sprintach około dwudziestu biegaczy stoi na poziomie ekstraklasy. Wśród nich Wykoff, Topino, Tolan, Swist, Klaner przebiegli 100 y. w 9.5 sek.; Tolan miał w Vancouver na 100 mtr. 10,3 sek.; Meier na 100 y. nawet 9.4 sek. (coprawda z wiatrem). Glass, Lec, Sieckel, Dyer i junior Burnett po 9.6 sek.

Na 220 y. prowadzi Tolan (20.9 sek.) Wykoff i Simpson mieli po 21 sek., Sickel i Fazekas po 21.1; Metcall, Les Hables po 21.2; Klarner, Meier, Glass, Leland, Hutson, Burnett po 31.3.

W czterystometrówce panuje niepodzielnie dwu biegaczy: Eastman 46.4 i Williams 47 sek. Harley (48), Wolssner (48.1), Shove (48.2), Les Hables i Seele (48.3), Adams (48.4), nie wiele im ustępują.

Na 880 y. młodzież zrobiła ogromne postępy. Chapman miał 1:52.2, a w hali nawet 1:51.5; Eastman i Genung po 1:52.6, Cobb (1:52.8), Rosner (1:53.2), Letts (1:53.4), Nordell, Wilson, Bullwinkle (1:53.8) należą do najlepszej klasy.

Na 1 milę ang. 15 ludzi osiągnęło czas poniżej 4:18 (co odpowiada 4 min. na 1500 mtr.). Halloway — 4:12.8; Coan 4:13; Venzke — 4:13,6 (a w hali nawet 4:10 i 3:53.2 na 1500 mtr.); Conger mond (4:14.6), Bullwinkle (4:15.5) są Leas (4:13.8); Crawley (4:14.4); Lersą najlepszymi „milerami".

Nawet na długich dystansach, dotąd zaniedbanych, widać ogromny postęp. Gus Moore, Lermond, Mac Clusky, Dawson, Abott, Gregory, Stevens, Zepp winni, sądząc po wynikach na 3 i 6 mil, przebiec 5, 10 klm. w czasach poniżej 15 i 32 minut.

Świetnie prezentują się maratończycy: Agee, Lamp, Ward, Semple, de Mar, Michelsen, Warte i Jekel są zdolni do przynajmniej 2:40.

W płotkach są Amerykanie ekstraklasą. Na 110 mtr Beard miał 14.2, Keller — 14.3, Sentman i Record — 14.4; Hager, Hatfield po 14.5; de Boe — 14.6. Wogóle 16 zawodników przebiegło ten dystans poniżej 15 sek.

Na 440 y. sytuacja jest trochę gorsza. Pomeroy miał 53.6; Burke 54.2; Beatty i R. Taylor (nie rekordzista M. Taylor), Tomasko po 54.6.

W skokach należą Amerykanie bez wyjątku do elity światowej: W skoku wwyż Spietz miał 2:025; Marty 2.001; Burg — 1.996; Spencer 1.982; Stewarz — 1.978; O'Connor — 1.957; Shelby i Osborne po 194.

W tyczce 20 atletów przekroczyło 4.10. Na czele tej gwardji stoją: Graber 4.28; Larne i Dermott 4.27; Sturdy 4.26; Barnes i Pool 4.24; Ted Lec 4.23 i Jefferson 4.21.

W skoku wdal Boyle (788), Peacock (7.87), Tompson (7.785); Gray (7.75), Gordon (7.74), Barber (7.71), Fulner (770); Mell (763), należą do najprzedniejszej klasy.

W trójskoku natomiast tylko jeden Yankes Casey przekroczył granicę międzynarodową — 15 mtr. (15.18).

W rzutach kadra miotaczy kuli jest najbardziej imponująca: Sexton miał 16.07, Brix 15.92; Munn 15.64; Rhed 15.49, Rothert 15.42. 5 jeszcze przekroczyło 15 mtr.

W oszczepie poprawa nadzwyczajna: Churchill miał 69.19; Williams 65.07, de Mers 64.87; Hein 62.12; Weldon 62.11 i Nelson 61.45.

W dysku Jones rzucił aż 48.55; zmarły w nieszczęśliwym wypadku rekordzista Krenz 47.64; Hall 47.21, Schoenfeld 46.51, Jesupp 46.46; Crowley 46.35, La Borde 46.33, Mac Leod 46.10; Kabat 46.01.

W młocie prowadzi Connor 52.07 przed Wrightem 52.03 i Dyckmanem 49.44.

Jak widzimy Ameryka będzie miała skąd wybierać swą reprezentację.

O puhar Davisa

Anglja myśli poważnie o puharze Davisa. Opierając swe nadzieje na zwycięstwo przedewszystkiem na Perrym i Austinie, o ile ten ostatni powróci do zdrowia po operacji nosa, przygotowuje ponadto ewentualnych następców. 11 kwietnia rozpocznie się pierwszy turniej eliminacyjny, w którym spotkają się 1) Hughes — David; 2) Tinkler — Lester; 3) Oliff — Avory; 4) Kingsley — Lee. Zwycięzcy z 1 i 2 oraz z 3 i 4 grają ze sobą, a dwu triumfatorów spotka się z Austinem i Perrym, rozgrywając mecz systemem puharowym.

Dla gry podwójnej probowane będą następujące pary: Hughes, Perry — Austin, Kingsley; Cooper, Lee — Lester, Oliff; David, Tinkler — Avory, Ritchie.

Czechosłowacja nosi się z zamiarem reaktywowania Karela Koželuha jako amatora. Również Włochy mają zamiar zwrócić się o pomoc do dwu znanych zawodowców. Związek międzynarodowy przewiduje taką ewentualność. (Feret).

Borotra optymistycznie zapatruje się na szanse Francji w puharze Davisa. Po obserwacji tennisistów amerykańskich „Latający Bask" sądzi, że drużyna w składzie: Lacoste, Cochet, Boussus, Gentien lub Bernard może być pewna zwycięstwa. Siebie uważa Borotra za zbyt słabego do obrony barw Francji

Pierwsze terminy puharu Davisa zostały już ustalone: Niemcy — Indje, 6—8 maj w Berlinie; Włochy — Egipt, 7—9 maj w Genui; Belgja — Szwajcarja, 3—5 maj w Bruksellí. Austrja — Czechosłowacja, 6—8 maj w Pradze: Anglja — Rumunja, 13 — 16 maj w Eastbourne; Holandia — Polska, 14 — maj w Warszawie; Irlandja — zwycięzca meczu Węgry — Finlandja 12—14 maj w Dublinie.

Jędrzejowska i Tłoczyński powrócili już do kraju. Jędrzejowska jest w Krakowie od czwartku, Tłoczyński natomiast wstąpił na tydzień do Poznania do rodziców. Mistrz Polski przybędzie do Warszawy w nadchodzącą środę i po krótkim odpoczynku weźmie się znów do treningu, o ile tylko pogoda pozwoli. Stolarow zostaje jeszcze na Rivierze do ukończenia turnieju w Monte Carlo, w którym wziął udział, jako jedyny reprezentant Polaków.

Mistrzowska drużyna Polski w tennisie stołowym, łódzka Makabi doznała sensacyjnej klęski w spotkaniu z Jutrzenką w zawodach o mistrzostwo okręgowe. Mistrzem wiosennym okręgu łódzkiego została Jutrzenka, dystansując wielokrotnego mistrza Makabi o 13 punktów. Należy zaznaczyć, że Jutrzenka jest benjaminkiem klasy A, a zwycięstwo nad Makabi odniosła w stosunku 7:3. Dwa punkty dla mistrza Polski zdobył Inzestein, a jeden punkt — Librach.

Talent za talentem odkrywa Ameryka przed Olimpjadą. Jeszcze nie przebrzmiał świetny wynik Ventzkego na 1 milę, a już wyrósł groźny konkurent w osobie Hallowaya, który przebiegł 1 milę w 4:12.4

Fenomenalnie zapowiada się czterystometrowiec Bob Eastman, niedawno kontuzjonowany i uznany za straconego dla Olimpjady. Przebiegł on na metingu uniwersytetu w Stanford 440 y. w 46.4 sek., bijąc datujący się od 23 lat rekord Longa o 0.6 sek.

Gorzej powodzi się Amerykankom. Na zawodach przedolimpijskich w Pasadena wynik oszczepu brzmiał 33 mtr. dysku— 36 mtr., 100 mtr. — 12,7 sek.

Na ringach finlandzkich zdarzył się znów śmiertelny wypadek. Mistrz w. lekkiej Wäckewä zmarł od uderzenia, które mu zadał Hougaard.

Mistrzostwo hokejowe Szwecji zdobył Hamarby, bijąc Södertalje 2:1.

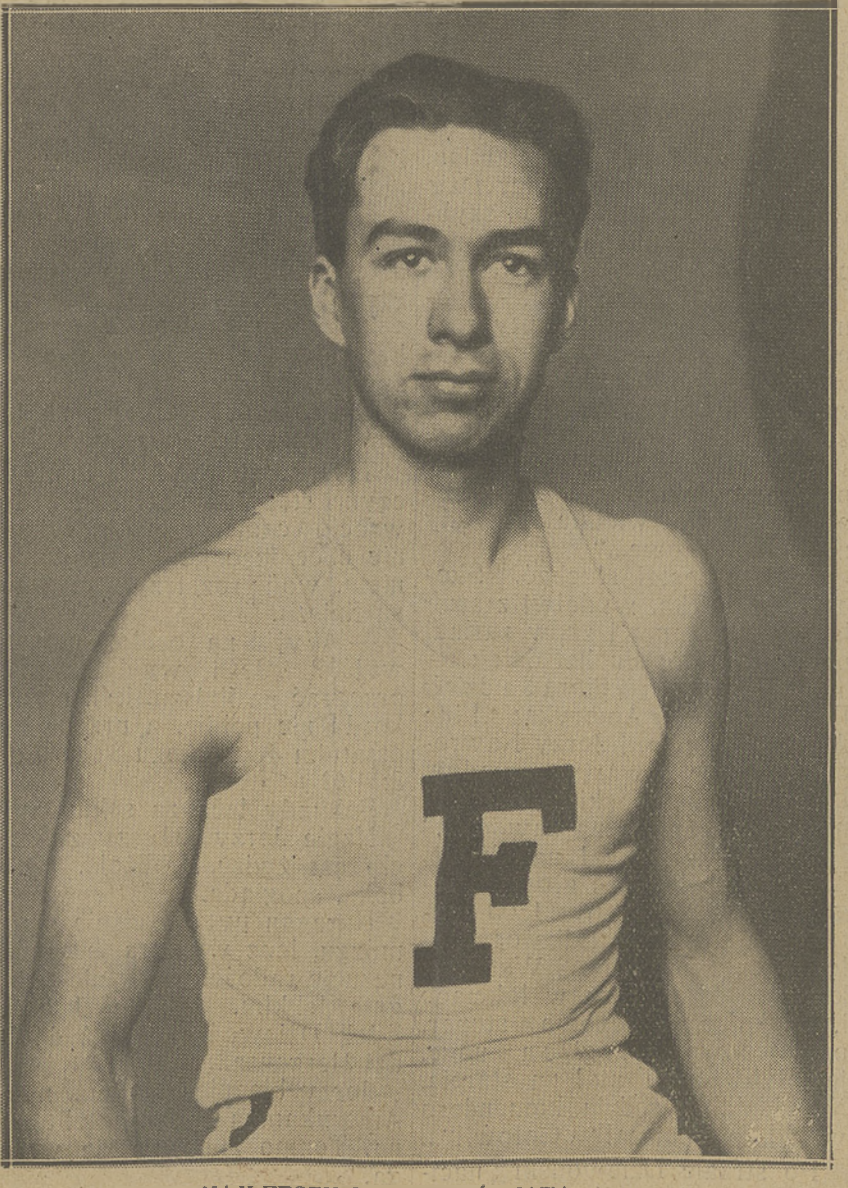
W biegach zjazdowych w Garmisch Partenkirchen zwyciężył Prager (IV w slalomie, I w zjeździe). Slalom wygrał H. Lantschner.

Wielkanocny turniej hokeja na trawie w Ostrowju przyniósł wyniki: Czarni — Venetia 2:0; AZS — Ostrovia 6:1; Czarni — Ostrovia 3:0; AZS — Venetia 1:1.

Klasyczny wyścig szosowy Paryż—Roubaix wygrał Belg Ghyssels w 6:49:58 przed Ronssem i Niemcem Sierońskim.



NARCIARZE Z. K. S. MAKABI, NOWY TARG.



NAJLEPSZY SKOCZEK ŚWIATA
Amerykanin Spitz uzyskuje stale ponad 2 mtr. wwyż.



SIATKARZE SOKOŁA MACIERZY ZE LWOWA.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska". S. A.. Warszawa. Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10. tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI